

Konkurs z nagrodami „10 najpopularniejszych Polaków i Polek“ (str.3)

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 602-480.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3.00, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Grad bomb spadł na Nankin

Eskadry japońskie sieją śmierć i zniszczenie

NANKIN. Przeraził ryk syren oznajmił ludności rozpoczęcie nalotu japońskiego. Pierwszy sygnał dany był o godz. 10 min. 10, a ludność szybko opuszczała ulice i gromadziła się w schronach przeciwlotniczych. Po chwili nad miastem ukazało się 30-40 samolotów japońskich, które zrzuciły grad bomb na centrum miasta i na jego południową część, podczas gdy druga eskadra bombardowała Pu-Kou, położone na przeciwnym brzegu Yangtze.

Większa część samolotów, biorących udział w raidzie, starowała z bazy w Szanghaju. Samoloty chińskie atakowały eskadrę w czasie jej lotu do Nankinu wzdłuż toru kolejowego niemal przez cały czas.

Mimo to jednak eskadra japońska dotarła do Nankinu i bombardowała miasto. Bomby japońskie padły w dzielnicy, zamieszkałej przez cudzoziemców, jak również i w przeludnionej dzielnicy chińskiej. SZANGHAJ. Samoloty japońskie o godz. 13.30 ponownie ukazały się ponad Nankinem, zrzucając 9 bomb. Zginęło 2-ch Chińczyków.

Japończycy zbombardowali również z samolotów dworzec w Pukeu na lewym brzegu rzeki Yang - Tse. Na miasto rzucono 20 bomb, z których 4 padły w pobliżu centralnego komitetu wykonawczego, 15 bomb spadło na dzielnicę robotniczą, wywołując liczne pożary.

Prawdopodobnie Japończycy usiłowali zniszczyć urzędy wojskowe, ale cel ten nie został osiągnięty.

Według agencji chińskiej Central News, podczas tego nalotu Chińczycy stracili 4 samoloty japońskie. Dwa samoloty chińskie zostały uszkodzone.

Wokoło Lotien trwają walki. Lewe skrzydło sił japońskich połączyło się z kolumną japońską, która nacierała w kierunku północnym.

Linia frontu przechodzi obecnie przez Lotien, Yang - Uang - Czen i Wusung. Wojska chińskie wycofały się na trzecią linię obronną, opartą o Liuho, Kiating i Nankiang.

Chińczycy zaprzeczają wiadomościom ze źródeł japońskich o sukcesach pod Lotien, twierdząc, iż wszystkie ataki wojsk japońskich zostały odparte, a od działań chińskie po starciu na białą broń posunęły się nawet o dwa kilometry naprzód na odcinku na południowy wschód od Liuhang.

Na froncie północnym, według agencji Domei, wojska japońskie wszczęły wczoraj natarcie na dworzec Yak - Uang - Tung na północ od Tsang - Czeu. Natarcie to zakończyło się powodzeniem, pomimo rozpaczliwego oporu wojsk chińskich, które wycofały się o świcie z swych pozycji.

Japońskie władze wojskowe przyznają jednak, iż walki na odcinku Tsang - Czeu są bardzo ciężkie, ponieważ błotnisty teren

utrudnia dostarczenie artylerii, a Chińczycy stawiają zaciekły opór, broniąc bardzo mocno ufortyfikowanych pozycji.

Na odcinku tym siły chińskie przewyższają 60 tys. żołnierzy. Wojska japońskie, działające wzdłuż kolei Pekin - Hankau, koncentrycznie nacierają na

Paoting, położony o 146 km na południe od Pekinu. Japońskie strażnice przednie zajęły Tsao-Ko Tao o 10 km na północ od Paotingu oraz Peilang na rzece Peitse o 16 km na północny zachód od Paotingu.

Ofiarami ostatnich japońskich raidów lotniczych padło z górną

100 uchodźców, rozszarpanych przez bomby, które spadły na obóz uchodźców, położony na brzegu rzeki.

Według ostatecznych danych Japończycy bombardowali z górną 30 punktów w mieście, zrzucając w każdym punkcie po 3 bomby.

Hiszpański dynamit we Francji służył do szerzenia zamętu

PARYŻ. Próba zawiązania łodzią podwodną rządu walencjkiego w jednym z największych portów wojennych Francji w Breście jest w dalszym ciągu głównym punktem zainteresowania zarówno kół politycznych, prasowych, jak i szerokiej opinii publicznej.

Cała sprawa rozwija się dalej w formie sensacji i tajemniczości. Każdy dzień przynosi informacje o nowych aresztowaniach czy zeznaniach tajemniczych osobników.

To jakaś Hiszpanka, rzekomo dziennikarka, u której miano znaleźć sensacyjne dokumenty to znowu jakiś Meksykanin albo Salazar odgrywa jakąś doniosłą a tajemniczą rolę finansowo - polityczną.

Ów tajemniczy Meksykanin przybył do Francji do portu St. Nazaire w lipcu r. i po przybyciu zgłosił się do policji, oświadczając, że przybył z Hiszpanii, otrzymawszy stamtąd rozkaz dokonania we Francji szeregu zamachów bombowych, które miałyby wywołać zdenerwowanie i wzburzenie w całym kraju oraz zakłócić spokój publiczny.

Na potwierdzenie swoich słów miał on wydać w ręce policji dość obfity materiał wybuchowy, złożony z bomb o mechanizmie zegarowym, twierdząc, że materiały te zostały mu do-

starzone przez granicę hiszpańską - francuską w aucie, zaopatrzone w specjalną skrytkę.

Rewelacje Meksykanin, podawane dziś szeroko na łamach prasy paryskiej, zawiera-

ją jednak poza tym dość ciekawy szczegół, a mianowicie, że Meksykanin ów, po złożeniu swoich zeznań, zdołał zmylić nadzór policji i zniknąć bez śladu.

Rozruchy głodowe w Barcelonie Tłum rabuje sklepy - 1000 osób aresztowanych

PARYŻ. „Le Journal“ donosi, że w dniach od 12 do 18-go września miały miejsce w Barcelonie poważne rozruchy głodowe, które zostały z trudem stłumione przez władze policyjne.

Okolo 1000 osób miano aresztować w związku z tymi rozruchami.

Jednocześnie Radio Espana donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek, doszło w Barcelo-

nie do ponownych rozruchów, wywołanych przez brak żywności.

Rzesze kobiet miały demonstrować na ulicach z okrzykami „chleba i sprawiedliwości“.

Tłumy rzuciły się następnie na sklepy i zaczęły je rabować. Wśród aresztowanych przez policję znajdowało się ma kilku wybitnych członków federacji anarchistycznej.

Niebywałe poruszenie w Ameryce Sędzia członkiem Ku-Klux-Klanu

NOWY JORK. Niebywałe poruszenie w opinii publicznej w Stanach Zjedn. wywołało ogłoszenie przez dziennik „Pittsburgh Post Gazette“ serii artykułów wykazujących, że niedawno mianowany członek Najwyższego Trybunału St. Zjedn., senator Hugo Black, jest dożywotnim członkiem tajnej organizacji Ku-Klux-Klan, jak wiadomo, walczącej bez przebierania w środkach przeciw katolikom, Murzynom i Żydom.

Sędzia Black, bawiący obecnie na wywczasach w Europie,

odmówił korespondentom pism amerykańskich wszelkich wyjaśnień. Prezydent Roosevelt również milczy.

Poruszenie w całym kraju również. Jeśli zarzut pisma pittsburskiego się sprawdzi, wypadek ten nie tylko skompromituje Blacka i rzuci cień na powagę Najwyższego Trybunału, ale zaszkodzić może najwyższym czynnikom w St. Zjedn.

Podnoszą się głosy senatorów, należących do obu wielkich stronnictw, żądające, aby Black podał się do dymisji.

Wyrok na Niemców - zabójców zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Lesznie na sesji wyjazdowej w Smiglu, skazujący członków „Jungdeutsche Partei“, Wilhelma Neumanna na 3 lata więzienia i 160 złotych kosztów, Pawła Linkego na 1 rok więzienia i 40 zł. kosztów oraz Ottona Linkego na 10 miesięcy więzienia i 10 zł. kosztów za zabójstwo w wyniku wywołanej przez nich awantury w dn. 25 maja br. w Kotuszu (pow. Ko-

ścian) 23-letniego Gracjana Jurgi i ciężkie poranienie Ignacego Cielebąka.

Karol H. Rostworowski opuścił P. A. L.

Karol Hubert Rostworowski ogłosił w prasie krakowskiej oświadczenie, w którym zawiadamia, iż złożył godność członka Polskiej Akademii Literatury.

Narada wojewodów z premierem w sprawach politycznych

Dn. 22 września r. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Ślawo- Składkowskiego narada, w której udział wzięli wojewodowie: pomorski — Raczkiewicz, poznański — Maruszewski, śląski — Grażyński, wileński — Bo-

ciański, nowogródzki — Sokółowski, białostocki — Ostaszewski, poleski — Kostek-Biernacki, łódzki — Hauke Nowak i komisarz rządu m. st. Warszawy Jaroszewicz.

Przedmiotem obrad były sprawy polityczne.

8.000 osób było na kopcu podczas zajęć raclawickich

W 9-ym dniu procesu o zajęcia raclawickie zeznawali krewni oskarżonych oraz działacze Stronnictwa Ludowego.

Pierwszy zeznaje świadek Władysław Krawiec, członek Stronnictwa Ludowego, który obserwował zajęcia na kopcu i przed kościołem. Świadek posiadał — jak twierdzi — w tłumie własnych informatorów, którzy donosili mu o przebiegu zajęć, gdyż był ciekawy i chciał o wszystkim wiedzieć.

Twierdzi, że na kopcu krytycznej niedzieli było nie 5 a 8 tysięcy ludzi, przybyłych z poza Raclawic. Ludzie ci

przekradali się bokami przez pola w kierunku kopca, na którym odbywał się wiec.

Podczas wiecu tłum wznosił okrzyki demonstracyjne. Podczas rozpraszania tłumy przez policję świadek widział, jak ludzie przeciwstawiali się działalności policji. Świadek słyszał, jak tłum, usiłujący przedrzeć się w kierunku kopca, krzyczał na zastraszających mu drogę posterunkowych policji i na ks. proboszcza, odradzającego pójście na kopiec „Wara wam od naszej ziemi“.

Tłum przerwał następnie kordon i podążył w stronę kopca.

Z kolei zeznaje świadek Franciszek

Juniga, wiceprezes Stronnictwa Ludowego na powiat pińczowski, który opowiada, że w przeddzień zjazdu zanoceowało w jego wsi Topoli około 200 ludzi z Małopolski, którzy wybierali się na zjazd do Raclawic.

Następnie staje przed sądem Stanisław Nowak, prezes Stronnictwa Ludowego okręgu kieleckiego. Świadek z prasy codziennej dowiedział się o zakazie zjazdu i twierdzi, że gdyby takiego zakazu nie było, to do Raclawic przyjechałoby kilkadziesiąt tysięcy chłopów.

Zeznania innych świadków nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Pijcie znakomite wody gazowe i najlepsze piwa Rybińskiego

Następca gen. Kutiepowa zginął

Gen. Miller został porwany? — Znów tajemnicze zniknięcie — Czy w aferze zamieszane jest Gestapo?

PARYŻ. Zniknięcie wybitnego przewodcy emigracji rosyjskiej gen. Millera wywołało w Paryżu ogromne poruszenie.

Sprawa budzi tym większe zainteresowanie, że gen. Miller objął funkcje prezesa stowarzyszenia byłych kombatantów rosyjskich po gen. Kutiepowie, którego dnia 26 stycznia 1931 r. porwano w biały dzień na jednej z głównych ulic Paryża.

Jak wiadomo, śledztwo w sprawie zniknięcia gen. Kutiepowa, która to sprawa przez wiele miesięcy zajmowała naczelną miejscę w zainteresowaniu prasy i opinii publicznej, nie dało konkretnych rezultatów, ponieważ nie zdołano wykryć sprawców porwania.

Obecne zniknięcie gen. Millera, który jako następca Kutiepowa cieszył się wielkim autorytetem w rosyjskich sferach emigracyjnych, budzi w kołach tych poważne obawy, czy nie padł on ofiarą podobnego porwania.

Gen. Miller zniknął w środę w południe i od tej chwili wszedł

ki ślad po nim zaginął. Policja przeprowadza na razie śledztwo, czy uległ on wypadkowi samochodowemu i rozpoczęła już odpowiednie poszukiwania po szpitalach paryskich.

Dyrekcja policji śledczej otrzymała o godz. 3-iej w nocy zawiadomienie od gen. Pawła Kussońskiego, sekretarza generalnego związku b. kombatantów rosyjskich, że gen. Miller opuścił swe mieszkanie przy ulicy Jean Baptiste Clement w Boulogne sur Seine w środę ok. godz. 12 m. 10. i dotychczas nie powrócił.

Przed wyjściem gen. Miller pozostawił na swym biurku list, adresowany do Kussońskiego tej treści:

„Mam dziś o godz. 12.30 spotkanie z gen. Skoblinem na rogu ulic Jasmis i Raffet. Ma on pójść ze mną na spotkanie z oficerem niemieckim i attache wojskowym w jednym z krajów sąsiednich Stromannem i Wernerem. Werner jest adiutantem w ambasadzie tutejszej. Obaj oni mówią dobrze po ro-

syjsku. Spotkanie ma nastąpić z inicjatywy gen. Skoblina. Być może, są to członkowie Gestapo. Na ten wypadek pozostawiam tę wiadomość”.

W związku z tym listem gen. Kussoński postanowił zwołać zebranie członków b. kombatantów rosyjskich w późnych godzinach popołudniowych.

Gen. Skoblin przybył na zebranie i oświadczył, iż nie miał żadnego spotkania z Millerem.

Dyskusja na zebraniu trwała do godz. 2-iej w nocy. W międzyczasie zniknął gen. Skoblin.

To drugie zniknięcie podane zostało do wiadomości policji śledczej, która rozpoczęła poszukiwania, zawiadamiając wszystkie posterunki graniczne i policję prowincjonalną.

Wszystko, co dotychczas wiadomo, w tej sprawie, to to, że obaj generałowie nie zjawili się w swoich mieszkaniach.

Wyprawa mieszkańców po lekarza

CZERNIOWCE. Prasa podaje, że w Konstancy wybuchła epidemia tyfusu pociągająca za sobą wiele śmiertelnych wypadków.

W gminie Chinteni koło Kluza panująca od 2-ich tygodni epidemia tyfusu pociągająca za sobą wiele śmiertelnych wypadków.

Zrozpaczeni mieszkańcy, nie mając na miejscu żadnej pomocy lekarskiej, udali się do szpitala chorób zakaźnych w Kluzu i probowali siłą uprowadzić tamtejszego lekarza. Dopiero policja zdołała uwolnić porwane go.

Pacjenci żądają odszkodowania

od Oskara Wojnowskiego

Kapitan K. od lat 20 cierpił na nieuleczalną chorobę weneryczną. W 1932 roku zgłosił się do głośnego w Warszawie Oskara Wojnowskiego, który zastosował specyficzne dla siebie metody leczenia.

Po kilku miesiącach kpt. K. dostał furii i przeniesiony do szpitala wojskowego pozosta-

wał na kuracji przez dłuższy czas. Po opuszczeniu szpitala kpt. K. został przedstawiony na komisję lekarską, która uznała go za niezdolnego do służby. W wyniku tego orzeczenia władze wojskowe przeniosły kpt. K. na emeryturę.

Kpt. K. wystąpił przeciwko Oskarowi Wojnowskiemu na drogę sądową, domagając się 20.000 zł. odszkodowania moralnego i 37.000 zł. tytułem skapitałizowanej renty, stanowiącej różnicę między otrzymywaną emeryturą a wysokością poborów jakie by otrzymywał, będąc w służbie czynnej.

Skargę powodową w imieniu p. K. wnosił adw. Hofmokl-Ostrowski, który na rozprawie domagał się przeprowadzenia ekspertyzy, czy mianowicie leczenie stosowane przez Wojnowskiego mogło przyczynić się do zapadnięcia chorego na chorobę umysłową.

Sąd Okręgowy zgodnie z wnioskiem rzecznika Wojnowskiego adw. Al. Bramsona żąda nie ekspertyzy odrzucił, wychojąc z założenia, że choroba, którą był obciążony kpt. K. jest tak mało znana co do swych

skutków, że ekspertyza jest nie celowa.

Zresztą p. K. przed zwróceniem się do Wojnowskiego zdradzał pewne objawy, wskazujące, iż zarazki chorobowe zaatakowały mózg. W rezultacie powództwo zostało oddalone.

Od tego odwołał się kpt. K. do Sądu Apelacyjnego, który tę ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj na posiedzeniu. Orzeczenie zapadnie w ciągu najbliższych dni.

Niemal równocześnie przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczyła się druga sprawa wytoczona temuż Oskarowi Wojnowskiemu o 91.000 zł. odszkodowania.

W charakterze powoda wystąpił adwokat Janusz Rabski, który, cierpiąc na gruźlicę kości nóg, leczył się u wielu lekarzy, aż wreszcie zgłosił się do Wojnowskiego.

Kuracja nie odniosła skutku. Adwokat Rabski chodzi, wsparty o dwa kijki.

Sąd Okręgowy dopuścił dowody ze świadków i biegłych wobec czego sprawa uległa odroczeniu.

Potworna zbrodnia w lesie

Zabił robotnika, aby go obrabować

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Basakowi z Jarantu wic pod Wąbrzeźnem, oskarżonemu o zamordowanie z zemsty i w chęci rabunku robotnika Adolfa Grobickiego.

Zbrodniarz zwał Grobickiego do lasu, ogłuszył go kijem, a następnie zabił trzema strzałami z rewolweru w głowę, a zwłoki wrzucił do pobliskiego bagna. Po zbrodni zabrał zegarek i rower Grobickiego.

Po całodziennym rozprawie i przemówieniu prokuratora, który domagał się dla mordercy kary śmierci, sąd skazał Basakę na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze.

Kanton leży w gruzach

Ulice zavalone trupami ofiar

KANTON. Korespondent Reutersa zwiedził w Kantonie dzielnice, które w ciągu ostatnich 48 godzin narażone były na ataki samolotów japońskich.

Stwierdza on, że widział całe ulice w dzielnicach biedniejszych zamienione doszczętnie w gruzy przez wybuchy bomb.

Niektóre miejsca są wprost zavalone wielką ilością trupów ofiar bombardowania. Tłumy kobiet oszalałych z przerażenia poszukują swoich najbliższych

wśród rozszarpanych i straszliwie okaleczonych ciał ludzkich.

Korespondent oblicza ilość zabitych i rannych na tysiące. Dokładne ustalenie wysokości ofiar wymagać będzie całych dni, a może tygodni. W każdym razie można stwierdzić na pewno, że skutki nalotu japońskich samolotów na Kanton przewyższają o wiele liczbę zabitych w Nankinie, a nawet ilość ofiar krwawych nalotów sobotnich na Szanghaj.

Obserwatorzy neutralni wyrażają zdziwienie, że powodu bombardowania Kantonu, podczas którego nie został uszkodzony ani jeden gmach rządowy, ani żaden zakład wojskowy.

Pierwotnie sądzono, że ce-

lem ataków lotniczych Japończyków była linia kolejowa Kanton — Hankau.

Oszustwo w jaskini hazardu

Ofiarą padł jubiler z Monte Carlo

Rosyjski generał Połowstow wydał ostatnio w angielskim języku książkę o Monte Carlo, w której opowiada wiele komicznych historii o kasynie jak i o niezwykłym oszustwie, którego ofiarą padł pewien miejscowy jubiler.

Pewnego dnia przed magazyn jubilera zjechało luksusowe auto. Z auta wysiadł elegancki mężczyzna i wszedł do magazynu. Jubiler po zamianieniu z nim kilku słów stwierdził, że ma przed sobą doskonałego znawcę klejnotów. Wytorny pan

poprosił, aby jubiler pokazał mu, co ma wartościowego na składzie, ponieważ pragnie nabyć dla swej przyjaciółki jakiś ładny klejnot. Jubiler pokazał mu wspaniałe naszyjnik wartości 200.000 franków. Naczyjnik przypadł do gustu klientowi.

Nie miał jednak przy sobie gotówki i zamierzał wystawić czek na tę sumę. Jubiler nie chciał się jednak na to zgodzić. Wówczas klient z całym spokojem oświadczył, że ma konto czekowe w banku w Biarritz. Ponieważ musi mieć naszyjnik do wieczora, prosił jubilera, aby zatelefonował do Biarritz i dowiedział się jak wygląda jego konto w banku. Jubiler zadowolony uczynił temuż żądaniu i zatelefonował pod numer podany mu przez klienta.

W Biarritz telefon przyjęła przede wszystkim jakaś kobieta, która dowiedziawszy się o co idzie, połączyła jubilera z jakimś panem. Ten oświadczył, że czek jest dobry i że jubiler bez wahania może sprzedać klejnot wystawcy czeku.

W kilka dni po tej transakcji bank odesłał jubilerowi czek z uwagą, że nie ma on pokrycia. Wszczęte natychmiast śledztwo ustaliło, że współnicy oszusta czekali przed sklepem. Gdy za-

uważyli, że jubiler łączy się z Biarritz, z innego aparatu zatelefonowali do Centrali telefonicznej i odwołali tę rozmowę, następnie połączyli się z jubilerem i udawali centralę telefoniczną w Biarritz jak i bank.

Autor książki podaje jeszcze jeden niezwykle wypadek, który brzmi wprost nieprawdopodobnie. Kapitan pewnego okrętu wojennego, którego statek zarzucił kotwicę przed Monaco był przekonany, że wygra w kasynie. Z tego względu wyjął z kasy okrętowej 20.000 franków i poszedł grać. Sumę tę jednak przegrał.

Po przegraniu pieniędzy udał się do dyrekcji kasyna i żądał zwrotu pieniędzy. Gdy dostał odmowną odpowiedź, oświadczył, że musi się zastrzelić, ale przed tym zbombarduje kasyno.

Kapitan groźbę wprowadził w czyn i wycelował lufy swych armat na kasyno. Dyrekcja przerażona podobnym obrotem sprawy, te już bez szemrania wypłaciła mu pieniądze.

PRÓBA MIŁOŚCI

Matka — Franiu, gdy dzisiaj wieczorem przyjdzie pan Edward zaśpiewaj mu coś.

Ojciec — Zrób to, dziecko! Wystaw jego miłość na próbę!

Kupon
porady
prawnej

Najmniejszy człowiek na świecie

Wzrost 50 cm. — waga 11 kg.

PARYŻ. „Le Matin” donosi z Londynu, iż w dniu wczorajszym zmarł w Hemel w wieku lat 50 Tiny Tim, który uchodził za najmniejszego człowieka na świecie.

Wzrost jego wynosił 50 cm., a ważył on 11 kg. Większą część swego życia spędził on w podróży po wszystkich krajach Europy, nigdy poważnie

nie chorując. Gdy rodzice jego, będący normalnego wzrostu stwierdzili, że dziecko ich jest karłowate, zwracali się o poradę do najsłynniejszych specjalistów Europy, którzy jednak orzekli, że Tiny Tim ma zupełnie zdrową budowę, a władze umysłowe jego rozwijały się normalnie.

Urodziła dziewięcioro dzieci

w ciągu trzech tygodni

PARYŻ. Havas donosi z Kartagony, iż żona urzędnika tamtejszego arsenału wojskowego, która w okresie między 1-szym a 14-tym września powiła 7-ro-

dzieci, wydała w dniu wczorajszym na świat jeszcze dwoje dzieci. Przy życiu pozostało jednak tylko dwoje dzieci, urodzonych w dn. 1 września.

Pamiętkowe wydawnictwo

W przygotowywanej do druku „Księdze Jazdy Polskiej” pamiętkowym wydawnictwem, poświęconym dziejom naszej kawalerii, zamieszczony będzie spis poległych w latach 1914 — 1920 kawalerzystów z oddziałów polskich.

Wobec stwierdzonych braków w dotychczas istniejących spisach, rodziny tych poległych kawalerzystów, którzy nie znaleźli się na listach strat pułkowych lub w ogólnym spisie poległych proszeni są o podanie imion i nazwisk, przydziału oraz daty i okoliczności śmierci poległych kawalerzystów polskich.

Dane te należy nadsyłać pod adresem: Redakcja Księgi Jazdy Polskiej — Warszawa, al. Ujazdowskie 1, z listami G. I. S. Z.-u.

Wesoły kącik

Za zdrość

Wieczór. Przed bramą stoi para zakochanych. Zegnąją się. On oparł się o bramę, objął swą najdroższą i całuje, całuje namiętnie.

- Kochasz mnie Krysiu?
- Taaak...
- Tylko mnie?
- Taaak...

Z bramy wychodzi szczupły, cherlawy młodzieniec i z oburzeniem spogląda na zakochanych.

— Pa... pa... pani! O... o... odsuń się pan od niej!

Zakochany patrzy ze zdumieniem na jakąś i nie odpowiada.

— O... o... odsuń się pan! Mów... mówię grze... grzecznie.

— Czy chcesz pan w zęby do stać? — wybucha zakochany.

— Jakaś czerwony ze złości, znikła w bramie. Zakochany młodzieniec patrzy podejrzliwie na swą towarzyszkę.

— Kto to jest? — pyta ponuro.

— To zdaje się syn dozorca tego domu. Znam go z widzenia.

— Co cię z nim łączy? Mów!

— Nic! Co znowu!

— Kłamiesz!

— Ależ Stasiu! Co ty wygadujesz?

— Oszukujesz mnie! Dlaczego on się oburzył, że cię całuje?

— Dlaczego chciał, żebym się odsunął od ciebie? Dlaczego wezwał ojca do pomocy?

— Stasiu!

— To twój kochanek!

— Jak śmiesz tak do mnie mówić? Puść mnie!

— Nie puszcz! Przy nich będą cię całował. Niech mi powie, czy prawda!

— Jesteś podły! Puść mnie!

— Ahaaa! Boisz się! Boisz się, żeby ci nie zobaczyli w moich objęciach! Masz nieczyste sumienie!

— Czyś ty oszalał?

— Boże! A ja jej wierzyłem!

W bramie ukazują się zaspiany dozorca w towarzystwie syna. Spogląda groźnie na zakochanych.

— Panie! Odsuniesz się pan czy nie?!

— Dobrze! Odsunę się! Ale niech pan powie prawdę! Co ją łączy z pańskim synem. Dlaczego mu na tym zależy, że bym się odsunął?

— Sobie dobre! Chłopak cały dzień się przy niej napracował, a pan mu robotę psuje!

— Cool!

— Przecież mówię! Cały dzień bramę malował! A pan się o nią oparł i farbę garniturem ściera. I jeszcze się dziwi, że chłopak krzyczy, żeby się od niej odsunął.

Napoleon Sadek.

RADIO

PIĄTEK, 24 WRZEŚNIA

- 6.15 „Kiedy ranne”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. 7.00 Dzień poranny. 7.10 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „W pustyni i w puszczy”. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzień południ. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 Koncert Ork. Wojsk. 13.00 — 15.45 Przerwa. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Recital wielonaczelnicy. 16.45 Na statku emigranckim. — reportaż. 17.00 Koncert Ork. Filh. Warsz. 17.50 Wpływ człowieka na klimat ziemi — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Przeboje. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Ze świata operetek. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i tan. 21.45 Rodzice i dzieci. 22.00 Koncert Ork. Symf. PR. 22.50 Ostatnie wiad. WARSZAWA II (MOKOTÓW)
- 13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji.

Wielki konkurs-ankieta z nagrodami 10 najpopularniejszych Polaków i Polek

Czytelnicy z całej Polski nadsyłają odpowiedzi

Nasz stały Czytelnik z Warszawy, p. Michał Wojda, nadsyłając odpowiedź ankietową, pisze: „Moim zdaniem najpopularniejszym człowiekiem w Polsce jest pułk. Walery Sławek, gdyż on to przeprowadził reformę konstytucyjną. Do popularnych zaliczam też: gen. Rayskiego, komisarza Rządu na m. st. Warszawy woj. Jaroszewicza, premiera Składkowskiego, pułk. Koca, Paderewskiego, prezydenta Warszawy Starzyńskiego, Hallera, pułk. Jura-Gorzechowskiego, Rajmunda Jaworowskiego, Prausową i gen. Skierskiego.”

Włocławek ma głos

P. Stanisław Wróblewski z Włocławka (Piaski 16) za najpopularniejszych ludzi w Polsce uważa: 1) min. Becka, 2) gen. Składkowskiego, 3) Kiepurę, 4) Jadwigę Jędrzejowską, 5) Paderewskiego, 6) gen. Hallera, 7) Adama Koca, 8) Jędrzeja Moraczewskiego i 9) Prausową.

P. A. Delązek z Warszawy (Wolska 34) do najpopularniejszych osobistości zalicza: 1) prem. Składkowskiego, 2) pułk. Koca, 3) Paderewskiego, 4) sen. Wojtkę - Malinowskiego, 5) kpt. Hynka, 6) kpt. Burzyńskiego, 7) Jadwigę Wajsohnę, 8) Andrzeja Struga i 9) kpt. Bajana.

Wilno zgłasza kandydatów

P. S. K. z Wilna (Antokolska 171) przyznaje palmę pierwszeństwa następującym osobom: 1) min. Beck, 2) Kiepura, 3) prem. Sławoj - Składkowski, 4) Marsz. Piłsudska, 5) min. Zyndram Kościakowski i 6) Maciej Rataj.

Lista z Marek

Pani „Sonia” z Marek ustaliła taką listę najpopularniejszych: 1) Beck, 2) Koc, 3) Składkowski, 4) Marsz. Piłsudska, 5) Pola Negri, 6) Kiepura, 7) Jędrzejowska, 8) Smutek, 9) Paderewski, 10) Kusociński, 11) Bajana.

Warszawa glosuje

- 1) Paderewski — za działalność w czasie okupacji, za rozgłos Polski, za filantropię na rzecz państwa i społeczeństwa.
- 2) gen. Haller — organizator wojska błękitnego.
- 3) Maria Rodziewiczówna, powieściopisarka i dzielna obrończyni ziem na Kresach.
- 4) Wojciech Kossak — splendor malarstwa polskiego.
- 5) Ks. biskup Antoni Szlagowski — kaznodzieja, obrońca wiary i młodzieży akademickiej.
- 6) Kazimierz Przerwa-Tetmajer, poeta, powieściopisarz, sława rodu.
- 7) Jan Kiepura.
- 8) Ludwik Solski, entuzjasta-artyściści.

GIEŁDA

- Dewizy: Berlin 212.97, Londyn 26.20, Nowy Jork 5.29¹/₂, Paryż 18.10, Praga 18.43, Wiedeń 99.20, Zurych 121.65, Marka niem. srebrna 132.00.
- Papiery procentowe: 3 proc. poz. prem. inwestycyjna 67.50, 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 38.13.
- Akcje: Bank Polski 107.00, Węgiel 26.25, Lilpop 53.50, Norblin 65.25, Ostrowiec 26.20, Starachowice 32.00, Haberbusch 42.50.
- Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych utrzymana. Dla listów zastawnych nieco mocniej, dla akcji nieco słabsza.
- 14.06 Koncert rozrywkowy. 15.00 Pogawędka gospodarska: „Roboty jesienne w ogródku”. 15.15 Koncert solistów. 16.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Przepowiednia Wernyhory” — opowiadanie. 22.20 Muzyka lekka. 23.15 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

sta i członek wielkiej pracy w sztuce aktorskiej. 9) Major St. Skarżyński, zdobywca Atlantyku. 10) Adam Koc za pragnienie połączenia w jedno narodu, gryzącego się dzielnicowo, stanowo, partyjnie, klikowo itp.

Pruszków wybiera

P. Marian Malinowski z Pruszkowa (Kraszewskiego 17) spośród popularnych wybrał najpopularniejszych: 1) Gen. Haller, 2) gen. Żeligowski, 3) gen. Dowbór-Muśnicki, 4) gen. Kordian Zamorski, 5) Paderewski, 6) min. Eugeniusz Kwiatkowski, 7) gen. Sosnkowski, 8) Stefan Jaracz, 9) Norbert Barlicki, 10) pułk. Koc.

Hallo! Tu Modlin

Piętnastoletnia Anna Filipowska z Nowego Dworu koło Modlina (Nowodworzańska 8) pisze, że „kocha tych Polaków,

którzy oswobodzili Polskę” i uważa za najpopularniejsze następujące osoby:

- 1) woj. Grażyński Michał, 2) pułk. Koc, 3) min. Beck, 4) Marsz. Piłsudska, 5) Wacław Sieroszewski, 6) Paderewski, 7) min. Kwiatkowski, 8) Kiepura, 9) prem. Sławoj - Składkowski, 10) pułk. Walery Sławek.

Otwock staje do apelu

Z Otwocka nadeszła odpowiedź od p. Kazimierza Sutkowskiego (Kilińskiego 4), który nadesłał taką listę najpopularniejszych: 1) gen. Składkowski, 2) Paderewski, 3) Marsz. Piłsudska, 4) min. Beck, 5) Adam Koc, 6) Kiepura, 7) major Skarżyński, 8) Wojciech Kossak, 9)

Bajan, 10) gen. Haller, 11) min. Zyndram Kościakowski, 12) Walasiewiczówna, 13) Pola Negri, 14) Tadeusz Bocheński, 15) M. Rodziewiczówna.

Mińsk Mazowiecki proponuje

P. Tadeusz Fijałkowski z Mińska Mazowieckiego (ulica Warszawska 69) swój głos oddaje za poniższymi kandydatami:

- 1) Min. gen. Tadeusz Kasprzycki, 2) ks. kard. Hlond, 3) prem. Składkowski, 4) Kiepura, 5) Walasiewiczówna, 6) Marsz. Piłsudska, 7) min. Beck, 8) Jadwiga Smosarska.

Jutro omówimy dalsze odpowiedzi ankietowe.

- Jeszcze rano nie miałem pieniędzy na tramwaj, a teraz jestem już bogaczem.
- Domyślam się: wygrałeś na loterii klasowej.

Zmiana rządu w Walencji?

Krwawe starcia na ulicach stolicy

ST. JEAN DE LUZ. Donoszą tu z Walencji, że sytuacja polityczna w ostatnich godzinach uległa pogorszeniu i przewiduje się nieuniknione przesilenie polityczne.

Dla zrozumienia nowej sytuacji, należy wziąć pod uwagę, że w kołach rządowych Walencji niepowodzenie premiera Negrina w Genewie i niewybranie przedstawiciela Hiszpanii do Rady Ligi, przypisywane były działalności skrajnej propagandy, prowadzonej za granicą przez Largo Caballero z okazji jego podróży do Paryża na zebrań międzynarodówek socjalistycznych.

Kilka dzienników rządowych ogłosiło nawet w tej sprawie notatki półoficjalne, które wywołały gwałtowną reakcję ze strony skrajnych ugrupowań.

Według dalszych doniesień, w ostatnich dniach doszło do krwawych starć pomiędzy grupami anarchistycznymi a oddziałami wojska.

W wyniku tych zajęć rząd prof. Negrina ma ustąpić, a nowym gabinetem utworzyłby Largo Caballero.

W nowym tym rządzie gen.

Miały miałyby zastąpić ministra wojny Ingalecio Prieto. W nowym rządzie miałyby być reprezentowane wszystkie skrajne partie.

Spisek komunistyczny ujawniony na terenie Francji

PARYŻ. Francuska straż celna zatrzymała 5 osób zajętych ładowaniem na samochód ciężarowy pak bibuły, przewieziojonej potajemnie na francuski brzeg jeziora Genewskiego.

Chodzi tu o 18 tysięcy broszur p. t. „Zapora”. W sprawie tej straż celna zachowuje całkowite milczenie.

Słychać jednak, że broszury te ujawniają istnienie w Francji spisku komunistycznego. Ze trzymani stawieni będą przed prokuratorem. Są to dwaj mieszkańcy Genewy i trzech Francuzi, zamieszkałi w Annemasse w Paryżu.

Aмерыkańskie miasteczko Winona rządzone jest przez Polaków

CHICAGO. Polskie pisma tujejsze donoszą, że w Stanie Minnesota jest miasteczko Winona, liczące 21.000 mieszkańców, w czym 6.000 Polaków.

Burmistrzem jest Polak Marce - Miszewski, poczmistrzem Polak Leon Brak, skarbnikiem powiatowym Jan Bambenek, radcą prawnym miasta Edward Libera, poza tym na innych urzędach i w radzie miejskiej zasiada jeszcze kilkunastu Polaków.

W mieście Winona znajduje się również wielka fabryka braci Bambeneków, wyrabiająca łańcuchy do samochodów.

Amerykanie wrócili do Nankinu Duch Chińczyków nie został złamany

SZANGHAJ. Ambasador amerykański w Nankinie oświadczył przedstawicielowi Reutersa w rozmowie telefonicznej z Nankinu, że duch Chińczyków bynajmniej nie został złamany przez powietrzne naloty japońskie, przeciwnie Chińczycy w dają się być bardziej zdecydowani na prowadzenie walki.

„Luzon” w razie bombardowania Nankinu.

Mówiąc o własnej sytuacji i o sprzecznych na ten temat wiadomościach, amerykański ambasador oświadczył, iż opuścił ambasadę w poniedziałek i powrócił do Nankinu wczoraj z własnej woli i nie miał wcale zamiaru przenosić się na okręt

Spekulanci walutowi zostali wczoraj zdemaskowani

Od pewnego czasu do władz docierały wieści o prowadzeniu nielegalnego zakupywania złota i walut przez zamieszkałych w Wilnie braci Borucha i Jankla Milsztajnow. Roztoczono nad nimi ścisłą obserwację i ujęto w chwili, gdy nabywał złoto od niejakiego Leontija Krupcia.

Ustalono, że Krupć przybył do Wilna spod samej granicy sowieckiej, ze wsi Hołowienczyce, pow. stołpecki. Przyniósł on Milsztajnom półtora tysiąca rubli carskich w złocie. Ruble te najprawdopodobniej były przemycone przez granicę sowiecką i stanowiły jeden z mniejszych transportów. Krupć co pewien czas bowiem przybywał do Wilna, przywoząc ze sobą transport złota i klejnotów. Krupć nie był jedynym ze stawcą Milsztajnow. Przez ich ręce przepływały olbrzymie sumy w złocie i dewizach, których wysokość ustali dopiero śledztwo.

Fotel elektryczny samobójcy Odebrał sobie życie w niezwykły sposób

CHICAGO. Młody elektrotechnik Bertram Braucher popełnił samobójstwo w niezwykły sposób. Skonstruował on w swym pokoju krzesło elektryczne podobne do tych, jakich używają w więzieniach do tracenia zbrodniarzy, połączył je z przewodzącymi obok domu przewo-

dami o wysokim napięciu, po czym usiadłszy w krzesle, puścił prąd. Rodzice znaleźli go nieżywym.

Samobójca na kartkach porozlepianych po ścianach przestępował rodziców, by wyłączyli prąd, zanim dotknął jego ciała.

Przemycone dewizy i złoto były sprzedawane przez Milsztajnow spekulantom walutowym w różnych miastach.

Juliusz Morawski

Musisz mnie kochać!...

Wzruszające dzieje miłości dziewczyny z ludu do arystokraty

Z tajemniczych powodów hrabia Tudziewicz musiał polubić niemłą sobie podobną bogatą Klarę Demską. Chciał jednak zostać jej mężem tylko z nazwy, co młodą małżonkę doprowadzało do silnego wzburzenia. Tudziewicz był bowiem zakochany w biednej dziewczynie, Hance Czernównie, która zdradę ukochanego wzięła mocno do serca i powzięła pewne plany. W tym celu zawarła przyjaźń z przyjacielem Tudziewicza, Antonim Notyńskim.

Po wielu przykrych przeżyciach Tudziewiczowi udało się zniszczyć sfałszowane przez Alfreda i Tomasza, braci Klary, dokumenty, kompromitujące jego rodzinę. Hrabia bowiem nie wiedział, że w Ameryce żyje jego ojciec, który przed wieloletnią opuszczeniem Polski w tajemniczych okolicznościach. W Ameryce stary hrabia stał się człowiekiem bogatym i wszystkie działania Demskich zmierzały do zagarnięcia tego majątku. Między innymi zmusili oni swoją siostrę, jako żonę hrabiego, do współżycia z jednym ze służących, Antonim, przyjacielem kabalarki Gokowej.

Tudziewicz opuścił żonę i postanowił unieważnić swoje małżeństwo z Klarą, by połączyć się wreszcie z Hanką. W swych zamiarach napotkał dwóch rywali — obu braci Demskich. Tomasz pozornie usunął się, przebiegłe jednak zgłotował bratu zasadzkę, z której Alfredowi udało się umknąć. Uciekając z Warszawy porwał sterroryzowaną Hankę.

Wszyscy troje znaleźli się w Rydze. Tu nastąpiła rozprawa między braćmi, zakończona strzelaniną. Hanka uciekła i udala się pod opiekę konsulatu. W hotelu oczekiwała na zapowiedziany przylot Notyńskiego, kiedy niespodziewanie w jej pokoju zjawił się Tomasz Demski.

Hanka kazała mu się wynosić, nie mogąc patrzeć na bratobójcę, choć zapewniał ją, że Alfred żyje. Z przybyłym po nią Notyńskim taksówką powietrzoną wyruszyli do Warszawy. Po drodze awionetka wyładowała nad brzegiem morza, a pilotem okazał się Tomasz Demski.

Tym sposobem dokonał porwania Hanki, uwożąc ją na łodzi motorowej, a zostawiając na brzegu Notyńskiego z pilotem, któremu się wydało, że całe towarzystwo jest jakąś niezwykłą bandą, załatwiająca między sobą porachunki.

Stary hrabia w Ameryce oczekiwał wiadomości z Europy od „opiekuna” swego Tomasza, pozostając pod podejrzaną opieką Niemca, dr. Gobelda.

— Co to ma znaczyć? — spytał swego żółtego służącego hrabia. — Dlaczego mam jeść tylko, co ty mi zrobisz?..

— Proszę o to. Niech pan nie bierze też żadnych lekarstw. Doktor Gobeld jest złym lekarzem. Tudziewicz zmarszczył brwi.

— Głupstwa gadasz!.. Stary jestem, to zanie mogę. Denerwowałem się wyjazdem!.. Przecież chciałbym wreszcie wiedzieć, co się tam dzieje... — Czy go znaleźli, czy żyje, co się dzieje z jego dzieckiem?.. Słyszałeś, co mówił ten kelner, słyszałeś? Pamiętaj!.. O moim synu: rzadko można spotkać takiego pana!.. Słyszałeś?..

Chińczyk kiwał głową.

— Trzeba się jeszcze napić gorącego mleka — powiedział, kiedy w pokoju zjawił się czarny jego przyjaciel, niosąc dymiący parą kubek.

— Dajże mi święty spokój z mlekiem! — zachnął się starzec. — Nie jestem ciele, żeby tyle krowiego mleka wlewał w siebie!..

— Trzeba pić — powiedział stanowczo Chińczyk. — Inaczej nie pojedziemy do Europy.

Starzec wzruszył ramionami, ale posłusznie wypił jeszcze dwie szklanki mleka.

— Spociłem się! — powiedział słabym głosem. — To dobrze! — mruknął Chińczyk. — Teraz trzeba spać.

— Nie będę spał! Czuję się lepiej. Zawieziecie mnie na parowiec. Muszę wreszcie pojechać do Europy!

— Nie można teraz wyjeżdżać z domu! — szepnął Chińczyk.

— Co ty znów? — burknął Tudziewicz. — Co jesteś taki tajemniczy?... Dlaczego mówisz takim przyciszonym głosem? Co to wszystko znaczy?..

— To znaczy — Chińczyk pochylił się jeszcze bardziej nad Tudziewiczem, — że nie można jechać. To jest niebezpieczne.

— Czuję się już lepiej.

— To nic — pokręcił głową Chińczyk. — To jest niebezpieczne. Trzeba powiedzieć doktorowi Gobeldowi, że pan nie wybiera się już do Europy.

— Ale ja się wybieram!

Chińczyk kiwnął głową.

— Tak. Ale doktorowi tak trzeba powiedzieć, jak ja mówię.

— Ty coś wiesz! Mów! — rozkazał starzec.

— Dobrze nie wiem. Ale doktor Gobeld nie chce, żeby pan wyjechał do Europy. I on zrobi wszystko, żeby panu przeszkodzić. On dał wczoraj jakieś złe lekarstwo do kolacji.

— Co ty pleciesz? — szepnął zdumiony Tudziewicz. — A co jego obchodzi to, czy ja wyjadę, czy nie? Co mu do tego?

— Nie wiem... On nie chce.

Starzec poruszył się niecierpliwie.

— To by znaczyło, że coś knuje za moimi plecami?... Przecież to przyjaciel Toma. Może podejrzewacie go o znowę? Z kim?... Po co? Bzdury!

Chińczyk uparcie kręcił głową.

— Nie bzdury. On nie chce. Trzeba się pilnować. Jest coś niedobrego. Pan za dużo wierzy panu Tomowi.

—No, no no! Może jeszcze i Toma posądzicie o jakieś zberezienstwa!.. Daj spokój, stary! W głowie ci się miesza!.. Głupstwa pleciesz!.. Nonsensy! — Nie głupstwa — upierał się spokojnie Chińczyk.

— A ja mówię, że głupstwa!.. Chłopak poświęca mi tyle czasu, tyle trudów wkłada dla mnie, a ty go chcesz oczernić? To brzydki, Piotrusiu!..

Chińczyk zaprzeczył ruchem głowy.

— I jeszcze się upierasz! — rozgniewał się starzec. — Powinieneś się wstydić! Wy, Chińczycy, zawsze jesteście za bardzo podejrzliwi!

— I Pawełek też.

— Boś mu nakładł w głowę niedorzeczności.

Murzyn przysunął się do łóżka.

— Piotrusz racja — przytaknął gorliwie po polsku. — Pawełek też nie lubi, uuu... — wstrząsnął się wymownie. — Mister Tom coś niedobrze. Jeździ, rozmawia z brzydkimi ludźmi. Z wiele brzydkimi!..

nim jałgana kasza na mleku. Spróbowałem łyżką. Dobra! Już miękka!

Ujawszy gorący garnek przez ścierkę, poniosłem go do kolegi, który opiekował się koniem. Za chwilę raczyliśmy się doskonałą kaszą. Nasycający się, resztkę oddaliśmy trzeciemu koledze.

Może upłynął kwadrans, gdy dotychczas urywane i rzadkie strzały zamieniły się w kanonadę. To ósmy pułk ruszył tyralierą do ataku.

— Do koni! Podciągać poprzęgi! — padła komenda.

Za moment jesteśmy już gotowi. Jesteśmy w tej chwili jako rezerwa i w razie potrzeby mamy pomagać ułanom.

Strzały huczą, trąkoczą karabiny maszynowe, w powietrzu pogwizdują kule, a co chwila za wzgórzem odzywa się basowy grzmot dział.

Lada chwila możemy dostać rozkaz do wzięcia udziału w walce. Bliskie odgłosy toczącej się bitwy nie robią na nas żadnego wrażenia, oczekamy swojej kolejki zupełnie bez tremy.

Huk wystrzałów działa na

— Przestań plotkować, głupi!.. Jużście sobie coś uplanowali!.. Kto was do tego namówił?..

Zaprzeczyli obydwaj gorąco. Stary Tudziewicz zmarszczył brwi i trwał chwilę w milczeniu, głęboko się namyślając.

Prawda, nie wszystko podobało mu się ostatnimi czasy. Listy Toma były jakieś niejasne. Obiecywał, że już będzie w Buffalo dwa tygodnie temu, a od trzech tygodni nie dawał znaku życia. Do doktora Gobelda hrabia nie odczuwał sympatii. Znosił go tylko dlatego, że doktor był protegowanym Toma. Stary Tudziewicz nie znosił Niemców w ogóle. Niechęć swoją ugruntował podczas wojny światowej, opierając ją na wszystkich aktach niemieckiego barbarzyństwa, poczynając od zbombardowania Kalisza aż po topienie statków pasażerskich przez niemieckie łodzie podwodne. Nie dopuszczał do siebie Niemców zupełnie i niechętnie zrobił wyjątek dla doktora Gobelda, którego nazywał „Prusakiem” lub karaluchem, starając się widywać go jak najmniej, choć Tom zapewniał go o wielkiej wiedzy tego człowieka.

Mimo wszystko gotów był obawy swych służących przypisać ich nadmiernej gorliwości.

— Naczytają się głupstw i zdaje im się, że zostaną na starość detektywami!

Mimo wszystko ziarno podejrzeń padło do jego duszy i nie dawało mu spokoju.

— Więc myślicie, że jeśli będę chciał wyjechać, to mnie zatrzymają choćby nieżywego, co?..

Chińczyk potaknął żywo głową.

— A ja pojedę! — uparł się Tudziewicz.

— Nie puścimy pana! — zapowiedział stanowczo Piotrusz.

— Dobre sobie! — zachnął się starzec.

Ktoś zapukał do drzwi. Pawełek wybiegł, zobaczył i zawiadomił pana Tudziewicza, że doktor pyta o stan zdrowia i chce wejść.

— Dawaj go tu! — rozkazał po polsku hrabia.

Obrzucił podejrzliwym spojrzeniem wchodzącego. Doktor dał znak ręką służącym, by odeszli.

— Zostańcie! — rozkazał Tudziewicz po polsku. — Potrzebni mi są — objaśnił po angielsku doktor.

— Trzeba jeszcze zażyć proszki... — powiedział lekarz, wpatrując się w twarz swego pacjenta. — Mleka nie trzeba pić. To nie jest odpowiednie dla pańskiego organizmu.

— Organizm najlepiej wie, co dla niego odpowiednie — mruknął niechętnie Tudziewicz. — Mniejsza z tym. Nie znoszę lekarstw, a mleko lubię. Nie miał pan wiadomości od Toma?

Gobeld pokręcił głową.

— Nie. Nie wiem, co się z nim stało. Jeśli nawet zachorował, to Al powinien być dać znać.

— Na Ala liczyć nie można. Szafaputa!.. Ale Tom, żeby nawet nie napisać, nie zadepeszował. Bardzo mnie to dziwi! Nie spodziewałem się tego po nim.

— Niech pan będzie spokojny. Na pewno wszystko jest w porządku. Może lada chwila Tom przybędzie. Może chce zrobić panu niespodziankę?.. Przyjemną niespodziankę.

— Nie lubię niespodzianek — mruknął Tudziewicz.

Doktor Gobeld usiłował gawędzić jeszcze z nim, ale starzec nie okazywał żadnej ochoty po temu.

Kiedy lekarz wyszedł z pokoju Tudziewicza, jeden ze służących podał mu kartkę.

Gobeld przeczytał i uśmiechnął się. Kartkę skrętnie podał, po czym zaraz wyjechał z domu samochodem.

Dalszy ciąg jutro.

PIOTR CHABERA

Wspomnienia szwoleżera

(Okres walk o Niepodległość 1919 - 1920 r.)

Cześć III. Ofensywa Budiennego

55.

Dowódcy pozostali ci sami, co i dotychczas. Nasi oficerowie więcej polegali na nas, młodych lecz zaprawionych i wypróbowanych w boju żołnierzy, a niżeli na przybyłych, pomimo ich efektownego wyglądu.

W dwie godziny po śniadaniu ruszyliśmy dalej. Poruszamy się wciąż wzdłuż Styru. Przed samym południem usłyszeliśmy strzały niezbyt odległe. Po chwili napotykamy oddziały 8 pułku ułanów, które nawiązały już kontakt z nieprzyjacielem.

Zatrzymaliśmy się w polu. Dookoła pagórkowata przełęcz, przechodząca z jednej strony w równinę, spadającą łakami do jakiejś rzeczki. Rozstawiono na wszystkie strony warty, a reszta dostała rozkaz:

— Z koni i popuścić poprzęgi! Porą obiadową, żółdek upo-

mina się o swoją porcję, a tu kuchni jeszcze nie ma.

Zostawiłem konia pod opieką kolegi i pobiegłem do chat, o jakie pół kilometra od nas.

Wpadłem do chałupy, aby prosić o coś do zjedzenia, lecz tu akurat nikogo nie ma. Drzwi zamknięte na skobel i przetknięte patykiem. Pewnie domownicy udali się na pole do żniwa.

Rzucam okiem na wszystkie strony, jednak nic nie mogę zauważyć. Kawałek chleba ani na lekarstwo. Nagle wzrok mój pada na piec, z którego bucha jeszcze ciepło. Zaglądam więc tam i widzę, że stoi duży garnek, a w nim przy rozżarzonych węglach parkuje coś.

Nie namyślając się długo, chwyciłem za widełki, jakich używają tam do wystawiania garneków, i ciągnę go z pieca.

Okazuje się, że praży się w

wciąż w niewiadomym kierunku. Okolica, mocno pagórkowata, różni się od pół Wołynia. Zbliżamy się do Małopolski Wschodniej, gdzie na polach Szczurowic, Brodów, Łopatyna mamy się zmierzyć z Budiennym.

SZCZUROWICE

Ciemna noc. Jedziemy kolumną, cicho mijając wieś i osiedla ludzkie. Konie stąpają ociężale, spuściwszy lby na dół. Jeźdźcy kołyszają się w toku miarowego stapania koni, senni i milczący. Czasami ktoś rzuca słówko, rozlegnie się brzęk szabli, lub któryś zaklinie z cicha. To znów nie słychać nic, tylko tupot koni i lekki chrzęst siodeł.

Na niebie zaczyna szarzyć świt. Mgły poranne otulają lekko woalem ziemię, zaczyna pociągać chłodny, spokojny powiew powietrza, a wtedy robi się raźniej, żołnierze przecierają senne oczy, spoglądają przytomniej przed siebie, prostują się w siodłach, przeciągają odrętwiałe ręce i nogi, ziewają i ścigają wędzidłami konie.

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterii

13-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej loterii

III ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr.: 186640
10.000 zł. na nr.: 81803 132723
5.000 zł. na nr.: 127332 138756
181391 193689
2.000 zł. na nr.: 17778 46745 49240
75199 77771 82545 84530 93080 94672
127902 142009 157749 179031
1.000 zł. na nr.: 3885 6850 14128
20504 29053 33578 36176 65677 73518
79061 81681 82362 85773 89576 95831
100829 102409 106244 112005 112036
134393 135016 146737 170293 170713
180766

Wygrane po 200 zł.

363 472 709 12 901 1172 372 421 702
839 918 56 2104 25 35 41 52 416 37 77
6170 727 82 3045 129 520 638 783 885
89 902 75 4098 138 94 222 555 755 73
720 905 5299 513 602 798 907 55 74
6012 144 345 48 482 504 5 14 639 867
67 910 30 7000 168 92 219 360 564 94
639 867 68 910 30 8346 421 578 709
824 9426 56 596 731 37 64 880
10188 456 507 815 32 82 987 11123
74 263 89 480 649 713 987 12181 440
528 31 701 77 99 803 22 80 930 13077
165 376 420 571 768 897 945 14037
206 383 729 801 960 15246 365 566
93 602 13 25 713 812 914 30 16022 40
204 46 372 497 619 766 913 77 17171
586 629 834 48 943 18028 37 64 469
710 80 874 903 64 19283 336 435 557
616 73 97 839 81
20385 453 582 88 810 19 955 21003
20 125 363 96 435 53 504 623 44 61 97
704 15 904 54 89 22009 52 137 218 61
507 623 727 99 904 23011 103 213 420
45 842 24156 303 60 99 456 61 624 887
904 38 53 25004 10 152 215 44 332
899 987 26005 118 59 202 371 87 491
96 506 636 96 797 816 58 75 944 28027
119 20 358 616 93 719 29345 412 72
627 809
30054 95 523 637 64 723 71 76 935
31240 75 89 303 412 711 16 32089 92
155 252 86 501 619 67 88 807 8 14 43
918 33020 102 32 87 281 83 362 422
506 618 816 34013 65 73 372 504 640
742 55 861 35018 265 449 87 863 36166
77 220 397 407 520 78 67 680 94
766 955 70 37009 93 113 243 48 64 502
83 98 710 38028 145 265 67 368 638
706 55 957 39266 70 559 677 111 65 71
981
40016 115 308 433 56 552 645 41003
297 431 683 769 850 42170 76 274 794

823 55 83 94 43140 392 518 88 94 602
28 716 76 44036 64 195 409 65 539 67
712 45080 219 318 442 51 4707 607
35 895 46572 819 37 86 995 47055 231
501 605 725 57 48046 157 228 24 63
785 98 49158 253 499 717 974 94
50218 55 68 324 582 87 623 35 713
46 846 51063 284 325 417 20 645 82
93 715 25 51 857 80 962 53016 198 208
484 723 26 886 53185 318 492 533 773
84 931 97 54032 107 104 12 82 298 345
81 485 711 856 78 928 65 55016 87
123 674 873 947 56117 247 366 473
558 678 811 30 977 57133 320 90 460
54 622 773 850 955 58137 41 422 543
608 48 54 775 872 913 21 42 56 59140
325 74 414 619 782 812 986
60020 392 757 58 73 807 41 61034
102 12 66 508 34 642 884 62019 40 76
402 28 63213 58 507 601 8 829 74 925
64031 121 234 54 412 29 89 620 853
65015 467 519 701 41 98 824 999
66015 105 239 312 432 67 630 768 829
970 78 79 67251 530 814 905 68064
68 71 166 260 579 84 627 57 731 947
69030 107 425 95 543 630 731
70074 85 562 702 71081 177 81 460
526 65 626 896 954 72094 172 314 473
99 589 696 860 73065 141 233 65 6018
711 877 79 903 87 74123 7501 5261 352
418 533 659 76080 83 183 434 35 49
523 37 59 644 925 77059 266 87 349
572 819 77506 970 79042 88 91 287
469 85 694 735 872
80314 490 543 663 709 916 81355
481 516 56 690 740 69 908 32 82090
238 310 470 805 987 83093 105 70 355
77 696 828 84051 52 93 194 210 99
374 415 561 424 84 888 968 55010 105
77 78 86033 296 310 434 79 688 753
87008 23 38 54 107 358 462 520 38 884
904 88035 260 98 423 84 592 674 902
89120 305 96 482 616 784 909 63
90032 109 19 393 511 73 663 785
903 91239 307 403 44 525 655 757 83
903 33 93141 371 64 426 702 48 914
94027 45 98 121 83 94 630 49 95027
416 70 641 937 75 96115 74 205 25
310 49 480 570 90 669 721 71 97029
260 360 66 402 849 98168 206 461 729
928 99004 61 294 361 87 90 435 593
620 741 945
100012 75 145 245 366 75 497 99
590 847 101181 310 423 39 563 99 835
74 102046 184 399 443 584 847 103306
485 507 25 681 802 104109 99 317 528
84 637 708 843 993 105235 343 439 655
827 937 106018 65 188 99 399 469 581
649 721 814 976 107050 79 410 504 49
108210 59 314 41 82 409 522 37 696
831 90 944 109248 490 571 660 850
911 53
110011 60 77 221 407 520 653 67 84
757 879 991 111012 13 579 874 112041
214 40 58 720 83 850 933 113094 180
216 401 511 631 50 855 921 49 98
114044 221 697 884 115043 102 228 38
384 517 657 817 48 116079 113 23 28
29 53 211 19 422 563 796 899 913 85
117114 23 333 529 80 720 53 81 820
921 118038 120 538 54 343 96 611 932
68 11910 289 452 938 901 30
120148 389 497 603 52 704 47 72
755 121046 104 14 47 278 312 41 417
50 52 78 695 814 56 63 937 122104 244
548 70 758 79 123005 127 255 336 49

95 626 884 949 91 124098 180 82 452
550 52 668 719 881 978 125057 137 87
306 80 515 683 703 987 126246 398
535 876 127082 247 66 424 56 72 539
40 640 732 872 128228 75 321 36 82
452 574 922 39 19015 33 77 161 242
303 30 68 72 415 53 563 653 67 801
130231 45 352 445 647 713 808 95
131068 108 92 361 66 716 957 132136
321 41 570 637 795 61 839 47 133060
220 529 604 32 64 785 856 957 134075
89 293 423 505 797 867 89 135048 298
537 46 50 673 706 16 136060 99 128
60 232 455 570 658 742 66 136125 40
708 837 138122 240 454 659 78 994
139001 10 103 10 241 85 320 67 408
37 517 615 990
140039 136 273 446 697 850 914
141452 690 745 818 142186 249 306 88
468 544 707 143140 63 214 868 93
144038 274 88 321 539 908 145178 248
504 623 743 825 41 43 910 146215 508
624 843 93 917 147019 273 429 561 845
148016 28 213 304 483 643 149148 316
93 410 70 673 725 812
150229 55 663 909 161053 136 74 216
436 583 709 152010 53 298 330 639 84
735 94 810 153010 82 119 445 83 555
706 86 801 154070 232 56 330 531 768
15511 244 403 523 18 34 156008 23 37
154 95 034 10 75 648 720 157012 123
207 315 439 76 573 683 784 845 980
158028 166 224 44 70 472 688 896 934
159022 30 106 17 53 52 202 302 34 553
63 657 798 67 829 992
160051 848 923 161016 21 236 337
455 507 910 162285 502 38 749 67 867
911 54 163312 442 577 605 72 775 823
922 164220 77 348 98 576 683 704 877
979 165049 243 332 53 543 45 6601 53
704 8 73 825 955 166793 167136 215
626 8 5672 946 77 168006 47 95 126
441 614 871 953 169083 131 289 497
501 32 874 713 820 947 64 67
170040 304 425 514 29 32 639 704
890 979 171076 123 437 685 722 89
966 71 172149 317 479 507 36 641 930
173334 77 651 86 795 174176 84 97 294
456 72 713 90 953 175408 962 897
176090 121 261 320 481 97 917 179107
206 470 549 659 85 59 964 179156 832
978
180109 245 347 48 407 708 834 935
181033 80 287 808 27 30 74 182011 34
140 97 230 40 244 591 611 25 851 979
183020 227 514 608 157 952 184078 133
50 256 87 368 791 869 66 953 185250
65 320 52 63 466 658 74 186889 905
188003 243 70 404 51 520 634 38 838
189095 123 331 36 504 82 849 975
190020 64 334 37 93 453 70 508 613
89 782 191046 242 68 422 98 938
192248 381 95 470 510 674 819 920 29
193026 544 194158 311 69 505 782

III-cie ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

275 583 713 93 1010 36 340 78 484
849 968 83 2071 308 455 770 3120 316
733 43 4095 4105 307 85 91 488 899
5301 611 788 6002 453 746 876 7023
402 81 813 8046 52 61 259 60 92 73
87 99 305 61 516 647
10374 402 693 11492 626 774 851
959 12454 578 611 64 831 96 13190 218
916 14064 116 627 40 83 916 55030 216
436 546 629 78 702 16069 512 84 814
17460 927 18021 399 407 532 995
19017 110 657 701 977
20155 264 355 74 452 592 21041 251
85 426 621 788 967 22270 86 761 961
23475 698 24408 46 618 768 801 25116
292 455 82 528 643 862 26041 53 195
323 407 73 92 532 87 98 680 762 834
27023 115 59 388 431 70 737 81 28008
54 364 92 549 29048 98 250 347 484
889
30297 481 692 934 45 31114 280 707
32058 848 33068 197 217 318 409 98
534 657 79 733 817 34214 603 36696
37506 38059 92 232 859 39054 247 530
819 968
40089 334 68 70 613 819 41608 702
43 42138 506 951 43065 280 396 427
602 984 44034 158 455 71 521 77
45789 865 92 929 47536 65 709 869
904 48054 853 49092 162 314 786
50062 77 182 203 783 835 911 89
51169 375 87 465 519 90 644 60 719 78
52721 54 53078 124 489 534 62 624
48 939 54380 462 509 64 746 992 55054
132 271 312 58 519 623 56091 241 557
83 762 810 928 57043 223 525 669 86
808 910 66 58025 264 326 35 437 43
539 932 59274 624 742 58
60271 371 429 571 722 930 61881 94
969 62091 178 360 714 893 959 63409
749 811 64044 141 332 652 986 65054
131 229 402 549 851 66199 271 455 708
708 15 951 67038 781 68174 329 606
19 811 69094 282 394 465
70010 202 95 630 93 71531 812
72729 807 45 904 73071 576 74076 204
59 75126 27 239 359 607 921 76009 383
739 912 77039 198 241 458 607 52 811
78585 825 945 60 79721
80616 915 81046 255 335 404 990
82018 71 111 47 505 642 860 904 82048
321 473 624 718 84026 192 207 93 344
598 761 889 972 86167 602 55 87172
483 628 954 89746 382 483 501 617
960 89023 693 740
90073 132 255 690 958 91095 654
92401 65 693 93401 653 838 85 945
94264 387 408 24 566 710 852 67 931
95094 234 96121 380 656 97117 302

443 680 98035 176 99036 54 470 89 788
974
100024 445 518 770 992 101185
102074 147 425 562 649 903 103338
498 598 971 104132 231 393 501 56
105141 245 106330 89 415 95 634 802
903 54 78 107616 108137 840 109045
50 249 308 85 419 531 70 657 829
110718 960 95 111139 438 549 862
112199 450 54 555 752 113277 341 609
740 46 979 114177 86 96 326 582
116442 825 947 117139 513 56 636 719
948 118026 54 345 413 655 119053 425
50 666 740
21099 285 743 948 85 122204 433
591 123142 324 910 46 124048 102
52 56 467 662 796 888 125097 232 453
610 68 126044 121 428 845 127278 309
598 710 128150 333 73 85 505 129252
348 89 957
130271 398 868 98 131238 675 780
132259 471 686 738 851 133724 134003
194 274 375 425 713 809 135579 707
992 136441 96 786 947 138096 171 272
957 139084 198 803 77
140509 607 734 844 141108 30 67
559 640 742 142552 56 143063 351 618
144107 480 525 732 807 145191 601
146050 185 260 972 147268 401 687
870 148173 406 598 775 949 149245
598 860 927
150648 716 873 151705 152628 732
153061 145 694 771 981 154180 304
555 619 792 912 55366 473 549 156139
265 321 156120 62 15 769 899 158014
279 159110 593 798 916 49 88
160166 74 209 449 812 161096 285
387 417 521 688 182798 986 163094
382 961 164264 384 854 996 165117 227
62 573 820 116198 674 847 167413 544
743 168230 367 702 54 169133 324
734 909
170327 171153 210 95 692 878
172464 890 173078 662 91 661 70 889
174545 722 175659 176089 820 88 961
177105 178254 776 179284 831 975 84
180196 595 655 181575 674 182125
63 376 548 616 18 92 888 183363 713
184771 185205 41 680 186064 180 438
617 970 187739 880 188141 387 411 42
558 745 811 189068 294 646 707 852
945 99
190018 351 477 652 748 849 938
191342 888 192067 284 323 66 473 657
193002 24 401 194226 593 866 963

IV-te ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr.: 123343
10.000 zł. na nr.: 45912
5.000 zł. na nr.: 23527 88951 117386
171344
2.000 zł. na nr.: 39387 53868 82802
132308 134261 157278 160091 184206
1.000 zł. na nr.: 1930 11039 16671
17382 35110 41698 43271 47056 49031
59458 61935 68410 73330 78235 93144
98345 99494 100932 106791 136287
156612 168157 174161 183010 186766
193340 194597
Wygrane po 200 zł.
431 530 66 797 1124 620 2444 3035
128 368 94 561 4132 255 735 5027 6295
596 885 7391 465 8118 596 9045 121 98
577 729 852 982
10091 92 180 220 627 98 750 11266
536 618 709 891 12926 88 1330 735 42
487 500 14025 145 91 744 976 15384
689 16141 239 520 644 770 17286 95
424 545 812 18073 19037 87 138 236
387 428 581 610 953

20098 357 804 21137 515 784 22122
251 468 562 835 908 23066 211 433 515
62 641 840 55 24054 127 25185 26129
239 446 27086 177 347 481 927 28208
542 648 868 29077 106 379 479
30112 594 96 31050 351 666 744 810
32127 531 675 829 935 33024 110 12
264 98 330 74 424 854 78 34276 687
707 62 35169 420 37 532 39 630 37 69
36035 473 37109 411 810 32 38160 346
80 476 39157 844
40442 675 774 83 92 41231 989 42246
446 593 825 992 43380 435 84 590
4

Wstrząsający dramat pary narzeczonych

Ona popełniła samobójstwo w niezwykle tajemniczych okolicznościach a on — padł ofiarą śmiertelnego wypadku kolejowego

17-letnia Maria Halina Tuszyńska, córka piekarza warszawskiego (Węgierska 19), po znalezieniu przed rukiem 21-letniego Teodora Orłowskiego, tokarza metalowego (Szczęśliwicka 4). Młodzi pokochali się wzajemnie i zaczęli snuć projekty małżeńskie.

Tuszyńska bywała częstym gościem w domu przyszłych teściów, gdzie traktowano ją, jako członka rodziny. Przyszłość przedstawiała się w różowym świetle.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO.

Nagle padł grom z jasnego nieba. Dnia 7 sierpnia Tuszyńska otruła się sublimatem w płynie, na rogu ul. Słupeckiej i Kałiskiej. Pogotowie prywatne przewiozło ją do szpitala Dz. Jezus, skąd dn. 16 ub.m. została wypisana. Zapytywana o powód targnięcia się na życie, nie umiała objaśnić, dlaczego to zrobiła. Pozornie wszystko wróciło do dawnego trybu.

TYM RAZEM — ŚMIERĆ.

Dn. 3 bm. Tuszyńska spotkała się o godz. 6-ej rano z narzeczonym, gdy szedł do pracy, a w 2 godziny później, na klatce

schodowej domu Tarczyńska 13, po raz drugi targnęła się na życie, polykając 4 pastylki sublimatu. Pogotowie prywatne przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie 8 bm. zmarła.

Samobójstwo Tuszyńskiej przegryzło w rozpacz obię rodziny, które nie mogły pojąć, co mogło skłonić 17-letnią dziewczynę do tragicznego kroku. Rodzice obojga młodych zgadzali się na związek i w paź-

dzierniku rb. przed pójściem Orłowskiego do wojska, miał odbyć się ślub młodej pary.

Orłowski odczuł głęboko śmierć swej ukochanej. Wieczorami, po powrocie z pracy, spacerował samotnie na szlaku, gdzie spotykał się zwykle z narzeczoną.

W ub. sobotę 18 bm. po kolacji, jak zwykle, wyszedł z domu na przechadzkę, obok toru kolejowego, w pobliżu stacji Warszawa Zachodnia. Spacerowa-

wał długo w nocy, rozmyślając o nieszczęściu, jakie na niego spadło.

O godz. 3-ej nad ranem znajomy kolejarz widział Orłowskiego, idącego torem w kierunku domu. Wkrótce potem powracał do remizy na st. Warszawska - Główna Osobowa parowóz przetokowy, który najechał na idącego.

STRASZNA ŚMIERĆ

Orłowski, uderzony przodem parowozu w tył głowy, upadł na

tor, nie zauważony przez maszynistę. Około godz. 5-ej rano maszynista pociągu elektrycznego Żyrardów — Warszawa, zauważył na torze leżącego człowieka i puścił w ruch hamulce. Po usunięciu zwłok na stronę, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Zdaniem rodziców Orłowskiego, syn ich pogodził się z losem, po stracie narzeczonej i nie popełnił samobójstwa, lecz padł ofiarą wypadku.

Pracując od miesiąca na stacji Warszawa — Gdańska, jako robotnik na linii znał pociągi, to też spokojnie szedł środkiem toru.

Los zrządził inaczej, kładąc kres istnieniu młodzieńca.

Jędrzejowska w szpitalu

Jak się dowiadujemy, Jędrzejowska umieszczona została w szpitalu St. Vincet w Los Angeles. Nogę naszej tenisistki włożono w gips. Przez kilka najbliższych miesięcy Jędrzejowska nie będzie mogła startować.

Aferzyści wpadli w pułapkę

Przypadek uchronił drukarza od olbrzymiej straty

Do drukarni Juliana Justa przy ul. Krakowskie Przedmieście 62 w Warszawie, zgłosił się przed kilkoma dniami jakiś elegancko prezentujący się osobnik, który łamaną polszczyzną oświadczył, że jest przedstawicielem fabryki maszyn drukarskich Koenig & Bauer w München i ma okazję do sprzedania wspaniałą dwukolorową maszynę drukarską piaską najnowszego systemu.

Ponieważ cena i warunki proponowane przez rzekomego przedstawiciela były bardzo przystępne, właściciel drukarni zainteresował się propozycją „Cudzoziemiec” zaprezentował prospekt fabryki, w którym znajdował się wizerunek omawianej maszyny, po czym ustalił warunki płatności. Pierwszą ratę w wysokości 2500 złotych drukarz miał uścić przy odbiorze maszyny za kilka dni.

Wczoraj jadąc tramwajem, drukarz spostrzegł w wagonie rzekomego przedstawiciela w towarzystwie drugiego osobnika. „Cudzoziemiec” wiódł rozmowę ze swoim kompanem najczystsza polszczyzną, bez śladu zagranicznego akcentu.

Zdumiony tak nagłym opanowaniem polskiego języka przez „rodowitego monachijszczyka”, Just zorientował się w sytuacji i nie dając się zauważyć aferzyście, wysiadł z tramwaju.

W kilka godzin później „monachijszczyk” zjawił się w drukarni i mocno zaferowany tłuma czył się, że nie może wstawić na termin maszyny, gdyż nie ma pieniędzy na wykupienie jej z magazynów urzędu celnego.

Ponieważ trzeba na cło 1970 złotych, więc przedstawiciel prosił o wypłacenie pierwszej raty, po czym niezwłocznie przewieźli maszynę do drukarni nabywcy.

W trakcie rozmowy zjawił się drugi osobnik z tramwaju, którego „cudzoziemiec” przedstawił jako swego deklaranta celnego. Oczywiście, przedstawiciel tym razem znów okropnie

kaleczył język polski.

Wiedząc, że ma do czynienia ze zwykłymi oszustami, właściciel drukarni przy pomocy personelu zatrzymał obu ptaszków i wezwał policję, która aresztowała i „przedstawiciela” i jego „deklaranta”.

Są to Moszek Lewinson, mieszkaniec Pelcowizny, karany wielokrotnie za kradzieże i Józef Fronckiewicz, mieszkaniec „Cyrku” na Dzikiej.

Zabójstwo w Żyrardowie

Mordercę osadzono w więzieniu

Ulica Mickiewicza w Żyrardowie była w dniu wczorajszym widownią niezwyklej rozprawy nożowej.

Do przechodzącego ulicą Zygmunt Górnicki podszedł jego znajomy Jan Godzin. W czasie rozmowy obydwoj posprzeczekali się o dawną należność. W pewnej chwili Godzin wyjął spod marynarki wielki nóż rzeź-

nicki i nim Górnicki się spoprzeczekł zadał mu dwa cięsy w okolicę serca.

Natychmiast zaalarmowano policję i lekarza. Rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zabójcę osadzono w więzieniu.

Samolot zaatakował statek

Nie wiadomo kim był tajemniczy napastnik

TANGER. — Statek pasażerski „Koutoubia”, należący do towarzystwa Paquet, idący z Korsyki do Casablanca z 700 pasażerami, zaatakowany został wczoraj ok. godz. 18-ej przez samolot nieznanego pochodzenia. Statek znajdował się wówczas na południe od Balearów.

Zadna z bomb, zrzuconych z

samolotu, nie trafiła.

Na wezwania wysłane przez radio, przybyły okręty wojenne brytyjskie, które znajdowały się w odległości 8 mil od miejsca ataku, samolot zdołał się oddalić.

„Koutoubia” dalszą drogę odbywa pod eskortą okrętów wojennych.

100 tys. amerykańskich legionistów defilowało wczoraj w Nowym Jorku

NEW YORK. — Wczoraj z okazji kongresu Legionu Amerykańskiego odbyła się defilada ponad 100 tysięcy członków tej organizacji. Defilada przeszła przez piątą Avenue.

W uroczystościach wzięli udział delegaci, przybyli z Francji, Kanady, Włoch i innych krajów.

Mer New Yorku La Guardia

i gubernator Lehman, którzy sami są członkami legionu, przemawiali defiladzie.

Nad miastem przelatywały eskadry samolotów myśliwskich i bombardujących.

Z okazji uroczystości legionu amerykańskiego do New Yorku przybyło ponad 300 tysięcy osób z prowincji.

Nieudany zamach samobójczy marszałka Czang-Kai-Szeka

TOKIO. Dziennik „Asahi” donosi w depeszy z Szanghaju, że obiegają tam pogłoski, jakoby marszałek Czang-Kai-Szek w dniu 20 bm. usiłował popełnić samobójstwo.

Marszałek Czang-Kai-Szek chciał przebić się sztyłem, lecz w ostatniej chwili zapobiegł temu gen. Czien-Ta-Czui, powstrzymując rękę marszałka.

Wypadek ten miał miejsce, wedle doniesień „Asahi”, w Loyang.

POGŁOSKA JEST FAŁSZYWA

SZANGHAJ. Wiadomości podane przez jeden z dzienników tokijskich, o rzekomym zamachu samobójczym marszałka Czang-Kai-Szeka, są nieprawdziwe — oświadczył wysoki dostojnik rządu chińskiego.

Na froncie hiszpańskim

WALENCJA. — Komunikat Ministerstwa Obrony donosi, że na froncie południowym na odcinku Pozoblanco oddziały wojsk rządowych posunęły się o 3 km. naprzód, zajmując miaszeczko Grania do Torrehermosa w prowincji Badajoz.

Straże przednie opanowały linię kolejową, idącą z Penarro-

ya do Tuente de Largo przecięły drogę, prowadzącą do Azuaga.

Na froncie Teruel zajęto szereg nowych pozycji.

Na froncie Leon zajęto pozycje nieprzyjacielskie na południe - zachód od Busdomingo. Odparto szereg ataków powstańców koło przełęczy Pajares.

10 osób zabitych

podczas katastrofy kolejowej

BUKARESZT. W pobliżu dworca Ciucea na linii wodającej od granicy węgierskiej do Bukaresztu pociąg pospieszny idący od granicy wpadł na pociąg towarowy.

4 wagony pociągu pospiesz-

nego przewróciły się i uległy rozbiciu. Spod szczątków wagonów wydobyto już 10 trupów.

22 pasażerów ciężko rannych przewieziono do najbliższego szpitala.

Jacht „Krzysztof Arciszewski”

wkrótce wraca do Gdyni

Kapitan jachtu Akademickiego Związku Morskiego „Krzysztof Arciszewski” — Jerzy Paszkiewicz nadał list z Grenaa na Jutlandii, datowany 19 b.m., w którym donosi, że jacht opuścił 17 b.m. Kopenhagę, skąd przez Helsingoer miał zamiar udać się do małego portu duńskiego Nakstow (nad Wielkim Beltem), gdzie załoga zamierzała nawiązać kontakt z miejscową Polonią.

Jacht napotkał jednak na Katego-

cie na silny sztorm południowy, który uniemożliwił przejście Wielkiego Beltu w kierunku z północy na południe, wobec czego schroniono się w porcie Grenaa na Jutlandii.

Z chwilą poprawienia się warunków atmosferycznych na Kategoacie „Krzysztof Arciszewski” wyruszył w powrotną drogę do Gdyni.

Załoga czuje się bardzo dobrze i zażyła serdeczne pozdrowienia żeglar-skie.

Ubezpieczenie przed miłością

Ojczyzną ubezpieczeń jest Anglia, gdzie już w 17 stuleciu ludzie ubezpieczali się w sposób podobny do współczesnego. Nawet obecnie, gdy ubezpieczanie stało się popularne na całym świecie, Anglia przoduje przed innymi krajami w tej dziedzinie, ponieważ przyjmuje ubezpieczenia na wszystko, co przedstawia sobą ryzyko. I tak w Anglii można się ubezpieczyć na wypadek, gdyby podczas urlopu pa nowały niepogody, śpiewacy ubezpieczają się na wypadek stracenia głosu, artyści przedwczesnym starzeniem się itd. itd.

Ostatnio pewna młoda aktorka, Sally Gray, chciała ubezpieczyć się przed miłością. Twier-

dzi, że interesuje ją wyłącznie sztuka i obawia się, że jakaś afera miłosna mogłaby oderwać jej zainteresowanie od tej dziedziny. Z tego względu pragnęła się ubezpieczyć przed miłością. Była gotowa płacić premię w wysokości 1000 funtów rocznie pod warunkiem, że w razie gdy się zakocha towarzystwo asekuracyjne wypłaci jej 2000 funtów.

Zadne towarzystwo nie chciało jednak zgodzić się na tę transakcję. Aktorka liczy bowiem 21 lat i jest bardzo ładna. Istnieje więc zbyt wiele ryzyka dla towarzystw asekuracyjnych i z tego względu żadne z nich nie chciało zgodzić się na tę swoistą transakcję.

Skradł 1118 butelek mleka

Małka Aizenwaser zameldowała policji, że woźnica Zarannek w Warszawie (Błomska 3) skradł 1118 butelek mleka, 18 baniek i 200 złotych. Nieuczciwego pracownika aresztowano.

WYZNACZENIE SENSACYJNEGO PROCESU SEKRETARZA ADWOKATA DEFRAUDANTA

Na dzień 6 października wyznaczono w wydziale III karnym stołecznego Sądu Okręgowego sensacyjną rozprawę sekretarza, osadzonego w więzieniu za defraudację adwokata, Wiesława Rykowski, M. Zylbersztajna. Zylbersztajn odpowiadać będzie za podszywanie się pod władzę sądowniczą, w celu odebrania większej wartości 20.000 złotych u agenta asekuracyjnego, u którego przeprowadził fikcyjną rewizję.

Na rozprawę sprowadzony będzie w charakterze świadka adwokat Rykowski.

CZYTAJCIE

„NOWEGO SPORTOWCA”

CENA 10 GR.



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tadeusza wprowadzono do nowego zwierzchnika więziennego. Ten zawiadomił go, że żona prosi o rozwód i w tym celu przesała mu papier do podpisania. Tadeusz podpisem swoim miał zgodzić się na danię rozwodu Gustawie z domu Zarzyckiej. Nie przystał jednak na to. Wtedy oficer zaproponował mu za cenę rozwodu, danego Tani, pewne ustępstwa: lepszą pracę, większą swobodę ruchów.

Oświadczenie oficera Tadeusza nie zaskoczyło. Teraz był pewny, że między tym oficerem a Tanią musiało coś zająć. Czy Tania chciała za cenę tego rozwodu i obietnicy wyjścia za mąż ułatwić mu pobyty, uzyskać dla niego większe ustępstwa?

— Czy mógłbym poprosić o widzenie z moją żoną? — zapytał się Tadeusz oficera.

— Pan prosi o widzenie z żoną?... Czy pan nie wie, że widzenia odbywają się w obecności władz więziennych?...

— Wiem... — Po co to panu... Żona nie chce o panu sły-

szeć... Jedźcie za wami, by móc uzyskać rozwód od was... Nie upierajcie się... — oficer usiłował przekonać Tadeusza, mówił cicho i jakby po przyjacielsku.

Tadeusz milczał.

Oficer mówił dalej:

— Postaram się o specjalne przywileje dla was... hm... Nie będziecie więcej pracować na ciężkich robotach... Po co wam żona, po co wam to widzenie z nią, kiedy i tak nic nie będziecie z niej mieli... che, che, che.

— Nie podpiszę tego papieru — oświadczył stanowczo Tadeusz.

— Czy wy naprawdę musicie się z nią zobaczyć? — głos oficera mięknie jeszcze więcej.

Mówi do Tadeusza takim tonem, tak przychylnie, jakby rozmawiał i radził swojemu najlepszemu przyjacielowi, a nie katorżnikowi — Tadeuszowi Orlińskiemu. Zapomina o tym, że nie dawno mówił Tadeuszowi „ty”.

— Stanowczo — odpowiada Tadeusz. — Zanim podpiszę zgodę na rozwód, muszę pomówić z moją żoną.

Tadeusz wie, że widzenie musi być w obecności strażnika więziennego, jednak jest pewien, że uda mu się w jakikolwiek sposób porozumieć się z Tanią i dowieść się, co skłoniło oficera do tej tak dziwnej dla niego propozycji.

Tadeuszowi chciało się śmiać z tego całego wydarzenia.

Czy to wszystko nie jest arcykomiczne? Żąda się od niego, by zgodził się dać rozwód kobiecie z którą się nie żenił, z którą nic go teraz nie łączy.

To wszystko musiała przygotować Tania, bo jest na pewno jej pomysłu. Ta obrzydliwa bestia — oficer nigdy nie wpadłby na taki pomysł.

— Dobrze — odezwał się po dłuższym namyśle oficer — jutro będziecie mieli widzenie z waszą żoną, będzie to jednak ostatnie wasze widzenie. Przyjmijcie to do wiadomości.

Oficer uśmiecha się pod wąsem.

Tadeusz nie mylił się. Tania obmyśliła plan ucieczki Tadeusza i postanowiła go teraz zrealizować.

Pierwsza myśl o ucieczce zrodziła się u niej podczas podróży w towarzystwie oficera.

Mysł o tym, że Tadeusz będzie mógł uciec, że później będzie należał tylko do niej, że nikt już nie będzie w mocy jej wydrzeć najukochańszego człowieka, wzbudziła w niej tyle radości i nadziei, że rumienila się cała, kiedy o tym zaczynała myśleć.

Wiedziała, że to wymaga wielu ofiar, czy to jednak mogło ją wstrzymać. Czy to wszystko, co dotąd robiła, nie było jedną dużą ofiarą jej miłości do Tadeusza?

Tania zajęła z powrotem swoje miejsce w przedziale pierwszej klasy, — a oficer wszedł za nią.

Był teraz bardzo wesoły, zupełnie zapomniał o tym, że rozmawia z żoną „polskiego buntowszczyka”. Kontynuował dalej przerwana rozmowę, nie pamiętał już o tym, co mu Tania niedawno powiedziała.

Tania wyglądała uroczo... Jej czarne, aksaminne oczy błyszczały z zadowolenia, o powodach którego oficer nie mógł się domyśleć, policzki miała mocno zaróżowione, głos jej drżał lekko.

Oficer zapomniał o tym, że naprzeciwko siedzi jego śmiertelny wróg.

— Czy jest pani zadowolona ze spotkania ze mną? — zapytał się. — Gdyby nie ja i moje wstawiennictwo, nie miałyby pani możliwości dalej jechać, towarzyszyć swojemu mężowi.

— Jestem panu bardzo wdzięczna za wyświadczoną mi pomoc...

— Nie jestem już taki straszny, jak pani my-

— Nie mówiłam panu tego, nie był pan dla mnie straszny od pierwszej chwili...

— A ja wyczytałem strach w oczach pani — uśmiecha się mile oficer.

Tania milczała. A może ta cała jej rozmowa z tym oficerem skończy się tak, jak musiała się skończyć ta pierwsza?... Może będzie musiała i tego zepchnąć z pędzącego pociągu?

Postanowiła postępować inaczej. Wiedziała o tym, że mądra kobieta potrafi w umiejętny sposób uspokoić najbardziej zwierzęce instynkty mężczyzny... Trzeba tylko umiejętnie manewrować, zachować spokój i równowagę.

— Dlaczego pani milczy? — odezwał się znowu.

— Jestem oszołomiona moimi ostatnimi przeżyciami... — odpowiada Tania.

— To mnie bardzo cieszy, ale więcej bym się cieszył, gdyby... gdyby pani nie jechała teraz do swojego męża...

— A to dlaczego? — Tania robi przy tych słowach naiwną minkę.

— Piękną kobietę chce się samemu posiadać... Cóż z tego za korzyść, że drugi ma piękną żonę... — oficer uśmiecha się, ma oblesny wyraz twarzy.

Tania kombinuje. W jej głowie rodzi się teraz świetny pomysł.

— Każdy ma taką żonę, jaką chce mieć... Nikt nie zmusza mężczyzn do tego, by żenił się z kobietą brzydką...

— Byłbym najszczęśliwszy z ludzi, gdyby pani mogła zostać moją żoną... a jednak...

— Pan by się zgodził ożenić z kobietą, która ma cokolwiek wspólnego z „polskimi buntowszczykami”? Pan? — Tania uśmiecha się z ironią.

— To są naprawdę głupstwa. Gdyby pani została moją żoną, musiałaby pani przerwać siłą rzeczy swoje stosunki z buntowszczykami...

Tania badawczo spojrzała na oficera.

— Czy pan mówi poważnie?

— Poważnie...

— Czy pan chce, bym została pańską żoną?

— Tak...

— To nie do uwierzenia!

— Myślę o tym poważnie... Pani będzie zmuszona znaleźć innego męża... Pani jest jeszcze taka młoda, tak ładna, a mąż pani najprawdopodobniej nigdy już wolności nie uzyska... Niech się pani nie ludzi

że będzie mógł być kiedyś utaskawiony, czy też skorzystać z amnestii. Wykluczone! Nie wierzę w to, że tak piękna kobieta jak pani, chciałaby zostać mniszką i zrezygnować z wszystkich uciech życia...

Oficer zapalił się. Zaczął sam wierzyć w swoje słowa. Tania przerwała w środku potok jego słów:

— Oczywiście, nie mam najmniejszego zamiaru wyrzec się życia w tak młodym wieku... Ten człowiek, który jedzie teraz na katorgę jest mi jednak tak bliski... Kocham go... Może kiedyś... Z czasem...

Oczy oficera zabłysły dziwnym ogniem. Tania wyczytała z oczu oficera bardzo wiele. Zrozumiała, że może do celu dopiąć, ale bardzo ostrożnie. Przede wszystkim nie tracić głowy.

— A widzi pani — oficer ujmując rękę Tani w swoją dłoń — przekonała się pani, że długo bez męża żyć nie będzie mogła... Kobieta jest to kwiat...

Kwiat pozbawiony słońca i wody, wędnie przedko... Tak samo kobieta bez pożądanego wroku mężczyzny... Zapewniam panią, że długo pani nie wytrzyma bez mężczyzny...

— Możliwe... ale teraz... — Tania uśmiecha się chytrze.

— Jakiego jest pani wyznania?

— Rzymsko - katolickiego. Czemu się pan pyta?

— Przeprowadzenie rozwodu jest u was związane z wielkimi trudnościami, dużym nakładem czasu!..

— Tak...

— Chcę pani coś zaproponować... Mąż pani jest dla pani stracony. Pani nigdy już nie będzie z nim razem... Pani powinna starać się o rozwód. Powinna pani wyostać od męża zgodę na rozwód... Czy pani chce siebie skazać na to, by wiecznie korzystać z nielegalnej miłości?... Niech pani dłużej nie czeka...

Oficer mówił tak łagodnym głosem, tak przyjaźnie, jak do rodzonej siostry.

— Czemu mam zawdzięczać to zainteresowanie moją osobą?... Czy pan zapomniał o tym, że ma pan do czynienia z żoną buntowszczyka?...

Oficer ścisną dłoń Tani, podnosi ją do ust.

— Dlaczego się tak interesuje panią? Pani pyta się dlaczego? — głos jego drżał. — Pani jest piękna jak marzenie... Byłbym szczęśliwy, gdyby pani zgodziła się zostać moją żoną...

„Kuj żelazo, póki czas”. — Myśli Tania.

(Dalszy ciąg jutro).

Czytajcie „Świat Przygód”

Handlarze białą trucizną w potrzasku Tropił ich nielitościwie... były morfinista

Przed pewnym czasem policja marsylska została zaalarmowana, że w tajemniczy sposób zginął Anglik, sir Reginald Blore. Policja, zdawało się, nie mogła rozwikłać tej tajemnicy. Ale tak się tylko zdawało. W rzeczywistości prowadzono bardzo energiczne śledztwo i to w ściśle określonym kierunku, ponieważ osoba Reginalda Blore była dobrze znana organom policji.

Opinia publiczna dowiedziała się zaś o działalności Reginalda Blore podczas procesu celnego, podczas którego musiano zahaczyć o sprawę zniknięcia Anglika.

Przed 10 laty Reginald Blore wskutek tragedii miłosnej stał się morfinistą. Młody wówczas jeszcze Reginald uniknął stoczenia się na dno tylko dzięki temu, że w porę poddał się odpowiedniej kuracji i silną wolą potrafił się przeciwstawić pokusie. Znowu zabrał się do swych studiów, nabył w Marsylii w pobliżu portu małą willę i zdawało się, że prowadzi cichy tryb życia uczonego.

W rzeczywistości było jednak inaczej. Blore, który przeżył katusze nalogowego narkomana wydał zaciętą walkę handlarzom i przemytnikom narko-

tyków. Za dnia prowadził on tryb życia uczonego, a nocą nakładał maskę przestępcy portowego i włóczył się od knajpy do knajpy, podsłuchiwał rozmowy prowadzone przez handlarzy narkotykami, a następnie wydawał ich w ręce policji. W ciągu wielu lat prowadził on ten podwójny tryb życia, oddając policji marsylskiej nieocenione przysługi.

Gdy przed rokiem przybył do Marsylii północno - afrykański handlarz heroiną Jean Balmeaux, Blore postanowił przekazać go w ręce policji. W tym celu zagrał rolę bogatego morfinisty, który chciał nabyć większą ilość narkotyku, aby unieależnić się od drobnych handlarzy. Transakcja została zawarta i umówiono się, że następnej nocy w jednej z knajp Balmeaux wręczy „morfiniście” narkotyki. Policja otoczyła knajpę i zdawało się, że obecna gruba ryba już się nie wymknie władzom. Nie wzięto jednak pod uwagę przebiegłości handlarza. Nie przybył sam, lecz przysłał współnika, a sam z resztą bandy ukrył się w przedpokojku. Gdy policjanci weszli do knajpy, na zewnątrz rozległa się gwałtowna strzelanina, zainscenizowana przez

Balmeaux i jego ludzi. To wywabiło policjantów z lokalu, z którego następnie współnik handlarza wymknął się niesposłuszenie z kosztownym transportem.

Gdy zaraz po tym znikł Reginald Blore, władze były przekonane, że padł on ofiarą Balmeaux. W tym kierunku poszło też śledztwo. Ujęto cały szereg handlarzy i przemytników narkotyków, którzy potwierdzili to przypuszczenie. Czy jednak Blore żyje, czy też został zabity przez Balmeaux, pozostaje na razie zagadką. Wyjaśni się to dopiero wówczas, gdy Balmeaux dostanie się w ręce policji.

HUMOR

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Kto z was wie, jak się nazywa człowiek, który ciągle mówi, nie zwracając uwagi na zainteresowanie słuchaczy?

Uczeń: — Nauczyciel!

TEŻ OPINIA

Co pan myśli o długotrwałym małżeństwie?

— Uważam, że ma ono swoje dobre strony. Im dłużej trwa, tym krócej się pozostaje w stanie małżeńskim.

Przed XIV Tygodniem L. O. P. P.

W związku z rozpoczynającym się w dniu 24 b. m. XIV tygodniem L.O.P.P. w sali przyjeżdżając starostwa odbyło się w dn. 20 b.m. zebranie Zarządu LOPP wraz z udziałem Sekcji Instruktorów LOPP i prezesów Kół powiatowych L.O.P.P.

W programie przed rozpoczęciem obrad na temat Organizacji XIV tygodnia odbyło się wręczenie dyplomów za pracę i współpracę z Ligą.

Dyplomy przyznane przez Zarząd Wojewódzki z rąk miejscowego prezesa p. Starosty Strzezińskiego otrzymali:

mgr. Awecki Gustaw—Sekcja Instr., naczelnik Babicki Jan,

Z żałobnej karty

W stolicy zmarł niedawno ś.p. Witold Rogaczewski, były Dyrektor Głównego Urzędu Pocztowego i emerytowany Rada Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Warszawie.

Zmarły liczył lat 52, w sile wieku i w pełni rozwoju fizycznego i umysłowego nieubłagana śmierć zabrała z pośród żyjących tę czynną w naszym społeczeństwie jednostkę.

W dłuższej swojej pracy dla państwa i społeczeństwa zmarły jako wyższy urzędnik resortu poczt i telegrafów wybił się zawsze nad przeciętność szlachetnością jego charakteru, obowiązkowością w służbie publicznej, a uczynnością dla bliźnich, którym okazywał zawsze dużo serca i zrozumienia.

Ś. p. dyr. Rogaczewski pochodził ze znanej rodziny ziemianskiej gdzie od zarania młodości wychowywał się w atmosferze szczerego patriotyzmu i gorącego umiłowania ojczyzny. Zmarły posiadał w Piotrkowie bliższą rodzinę, mianowicie swą siostrę panią Marię z Rogaczewskich zamężną Rożanowiczową znaną na terenie miasta naszego profesorkę muzyki, niegdyś bardzo czynną działaczkę społeczną, tak wysoko cenioną w sferach towarzyskich naszego miasta z uwagi na nieprzeciętną kulturę duchową i osobiste jej zalety.

Rodzinie przedwcześnie zgastego ś.p. radcy Witolda Rogaczewskiego przesyłane są zewsząd wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego zacnej pamięci!

mjr. dr. Galler Józef, Gampfówna Danuta—Sekcja Instr., nacz. Gielniewski Franciszek, kapitan Grzybowski Tadeusz, Justynowa Kazimiera, prof. Justyna Wincenty, Kardasówna Julia—Sekcja Inst. mjr. Krzyżanowski Krzesław, ref. Kocimowski Wł., st. przod. Litych Edward, kom. Olszewski Jan, Szczęsny Stefan, dr. Szpilfogel Maurycy, Wittych Stanisław.

Po uroczystości prezes w serdecznych i mocnych słowach podziękował odznaczonym za sumienną pracę, dalej podkreślił rolę i znaczenie Sekcji Instruktorów LOPP uznając ją za „żelazny fundament”, na którym opiera się szkolenie i uświadamianie społeczeństwa.

Poza tym zwrócił się z gorącym apelem do zebranych o współdziałanie przy organizacji XIV tygodnia L.O.P.P.

W imieniu Sekcji Instruktorów p. Gampfówna Danuta podziękowała przede wszystkim p. por. Niedźwieckiemu, jako kierownikowi Sekcji za kierownictwo fachowe i ideowe, za sumienną pracę i miłą współpracę.

Krótką, lecz mocną i uroczystą wprowadza nas w szereg imprez, związanych z XIV tygodniem L.O.P.P.

„REDUTA“ w Piotrkowie

W dniu 27 b. m. t. j. w najbliższy poniedziałek przyjedzie do Piotrkowa znany z licznych występów zespół teatru Reduty, który wystawi w sali im. Kilińskiego świetną komedię francuską J. Duranda p. t. „3... 6... 9...”.

W sztuce tej wystąpią najlepsze siły artystyczne Reduty, wierzyć z tym należy, że społeczeństwo piotrkowskie darzące tak wielką sympatią zespół Reduty na przedstawienie stawia się jaknajbardziej tym bardziej, że oddawna w okresie wakacyjnym nie było w Piotrkowie żadnego teatru. Bilety wcześniej do nabycia są w Pijalni Mleka „Zdrowie”.



Poseł Tomczak w Piotrkowie

W dniu 26 września b.r. o godz. 11-ej w lokalu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 65 odbędzie się ogólne zebranie członków zrzeszonych związków i członków „Pochodni”. Byli Enperowcy i Kilińszczacy proszeni są o liczne przybycie.

O sytuacji robotników w Polsce przemawiać będzie znany działacz związkowy poseł na Sejm p. Tomczak.

Zarząd

Kupujcie wyroby krajowe

Trzeci szpital

otwarty w Piotrkowie

Jak donosiliśmy w najbliższą niedzielę, t.j. 26 bm., nastąpi otwarcie nowego szpitala w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Pierackiego 3. W związku z tym spodziewany jest przyjazd ministra Opieki Społecznej Zyndram - Kościakowskiego, szefa depart. sanitarnego M.S. Wojsk. gen. Rouperta oraz władz Wojewódzkich i centralnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. W uroczystościach wezmą udział również przedstawiciele miejscowych władz, organizacji społecznych i charytatywnych.

Długostojący pustką szpital Ubezp. Społ. posiada tymczasowo 80 łóżek i urządzony został według najnowszych wymogów higieniczno-technicznych. Na reszcie Piotrków czekał się realizacji planów założenia trzeciego szpitala, brak którego dawał się miastu dotkliwie odczuwać.

Założenie nowego szpitala jest przede wszystkim zasługą Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej p. Mariana Jakubowskiego, który nie szczędzi pracy i wysiłków aby administracja Ubezpieczalni funkcjonowała wzorowo a ubezpieczeni posiadali istotne ulgi i udogodnienia. Ponadto dyr. Jakubowski oddaje się z zapałem pracy społecznej zyskując sobie wśród wszystkich sfer społeczeństwa zasłużone uznanie i sympatie.

Most załamał się pod samochodem

Dnia 21 b. m. o godz. 8.00 samochód ciężarowy firmy „Komdrolit” Nr. rej. Śl. 11785, podczas przejazdu przez przejazd kolejowy Barezkowiec-Pirowy, załamał mostek przedtorem w skutek czego przód samochodu został na torze, a tył na załamany mostku. Wypadku z ludźmi nie było.

POBICIE

W nocy na 18 b. m. o godz. 2.05 do mieszkania Gozdka Franciszka, zam. w Piotrkowie przy ul. Limanowskiego Nr. 37 przyszli Żak Stefan, Magiera Bronisław, Polonczyk Tadeusz, Szafnicki Tadeusz i Koch Jan powybijali mu szyby w oknach i pobili go.

Otwarta została KAWIARNIA i CUKIERNIA

„ITALIA”

w PIOTRKOWIE, ul. Słowackiego 10

po zastosowaniu najnowszych urządzeń techniczno-higienicznych. Wytwórnie urządzony ten lokal poleca się szerokim sferom towarzyskim miasta i okolicy.

OBSŁUGA SOLIDNA, SZYBKA i UPRZEJMA!
CNEY NADER UMIARKOWANE!!!

Fatalna podłoga

przyczyną nieszczęścia

W dniu 22 b.m. o godz. 23.15 Kaczorowska Felicja zam. Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 47 spadła podczas załamywania się podłogi na strychu i zabiła ciężkiego uszkodzenia ciała. Przewieziona została do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Maleńki podpalacz

We wsi Piekary, gm. Wotki wybuchł pożar w zagrodzie Książczyka Franciszka od którego spaliły się 2 stodoły, dom mieszkalny i narzędzia rolnicze oraz na szkodę Członki Władysława spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora. Strażakom wynoszą około 9000 zł. Powstał za podpalenia przez letniego Pietrasa Marcina.

Rekord

Ukazał się już w sprzedaży październikowy numer „Słowa Kobiecego Rekord”. „Słowa Kobiecego Rekord” redagowany jest całkowicie w języku polskim i zawiera sto dwadzieścia jedenbarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych i strasznych wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, roboty ręcznych, światła filmowego, satyry itd. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju. Cena egzemplarza zł. 1.50. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

Niniejszym komunikuję, że w dniu 22 bm. odstąpiłem swój udział firmy „Pijalnia Mleka Zdrowie” w Piotrkowie p. Herykowi Kastorskiemu, który przejął wszystkie passywa i odpowiada za te same firmy.

Janusz Kuczborski

W związku z powyższym w szkołach, w których audycje te zostaną prowadzone, lekcje pierwsza rozpoczyna się w dniu o godz. 8.15, a lekcja czwarta o godz. 22.45.

Okólnik podkreśla, iż treść audycji należy w miarę możliwości wykorzystywać w szkolej pracy pedagogiczno-dydaktycznej.

Najtańsze źródło zakupów

DAMSKA GALANTERIA

Piotrków-Tryb., ul. Sienkiewicza 15.

Właśc.: Jerzy Niziński

Poleca po cenach najniższych:

rękawiczki, żaboty, paski, apaszki, kwiaty sztuczne, nici, jedwabie do szycia we wszystkich odcieniach oraz dodatki krawieckie.

Specjalność: POŃCZOCHY — BIELIZNA DAMSKA.

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

DZIŚ! Potężny film o bohaterstwie, przygodzie i niebezpieczeństwie p. t.

OSTATNI MOHIKANIN

Miłość indianina do białej kobiety... Bohaterskie dzieje pioniera „Sokole oko”. W rol. głów. Randolph Scot, Binnie Barnes, Henry Wilcoxon i inni.

Początek o godz. 5 p.p. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR

ROMA

(Dawn. „Nowości”)

w Piotrkowie

Aleja 3-go Maja

Bohater „Kapitana Blooda” Errol Flynn znów przebija ekran szablą i pociskiem jako „Orzeł Krymski” w filmie p.t.

SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY

Zobaczcie nieśmiertelną bitwę na Krymie

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.